

gazeta łaziska

Nr 14-15 (430-431) 1 – 31 sierpnia 2019 Rok 19 Cena 2 zł

ISSN 1643-1200

100. raz na szczycie 17



Fot. z arch. A. Rygulskiego



Fot. M. Strzelczyk

Nieletni i narkotyki 3

Aresztowany na trzy miesiące 4

Krótsze ekrany dźwiękochłonne 7

Śmiertelne potrącenie na torach 3

INFORMATORY

NUMERY ALARMOWE

Państwowa Straż Pożarna	(998)	32 326 23 10
OSP Ł. Górne		32 224 21 20
OSP Ł. Średnie		32 224 21 22
OSP Ł. Dolne		32 224 21 21
Policja	(997)	32 226 85 10
Straż Miejska	(986)	32 224 44 71

POGOTOWIA

Ratunkowe	(999)	32 226 21 00
		32 226 26 65
Centrum Medyczne		32 325 76 00
Gazowe	(992)	32 227 31 24
Energetyczne	(991)	32 303 21 55
Ciepłownicze		32 226 21 36
Wodno-kanalizacyjne		32 224 18 37
		32 224 14 52
PGKiM	32 224 10 88, 32 224 15 50	
Punkt konsultacyjny Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych		32 224 23 90

PRZYCHODNIE

Proelmed (pl. Ratuszowy)	32 786 58 00
rejestracja ogólna	32 786 58 13
rejestracja specjalistyczna	32 786 58 12
rejestracja dziecięca	32 786 58 14
Przychodnia (ul. Staszica 4a)	32 786 59 00

APTEKI

Arnika (os. Centrum 7)	32 224 38 39
Moja Apteka (ul. Staszica 2/2)	32 736 80 90
Moja Apteka (ul. Barlickiego 2)	32 738 90 90
Dbam o Zdrowie (ul. Wiejska 1)	32 322 70 95
Niezapominajka (pl. Ratuszowy 3)	797 560 102
Apteka Dr. Max (pl. Ratuszowy 1B)	32 217 10 51
Apteka św. Anny (ul. Wyrska 12B)	32 216 30 92

INNE

Urząd Miasta	32 324 80 00
Starostwo Powiatowe	32 324 81 00
MDK Ł. Górne	32 224 10 33
MDK Ł. Średnie	32 224 48 18
MDK Ł. Dolne	32 322 94 46
PiMBP (biblioteka)	32 224 14 12
Parafia Ł. Górne	32 224 10 13
Parafia Ł. Średnie	32 224 10 03
Parafia Ł. Dolne	32 224 18 42
MOSiR	32 221 11 38
ORS Żabka	32 322 93 82
Środowiskowy Dom	32 737 00 46
Samopomocy	698 639 036
MOPS	32 326 23 40, 32 326 23 42

SZKOŁY

Szkoła Podstawowa nr 1	32 224 10 44
Szkoła Podstawowa nr 2	32 224 10 12
Szkoła Podstawowa nr 3	32 224 10 66
Szkoła Podstawowa nr 4	32 737 01 17
Szkoła Podstawowa nr 5	32 224 12 07
Szkoła Podstawowa nr 6	32 224 32 46
Zespół Szkół Energetycznych i Usługowych	32 224 24 15

MDK zaprasza...

...30 sierpnia na szaloną zabawę na zakończenie wakacji na tarasie przed domem kultury. Gry, zabawy, konkursy... i wiele atrakcji. Wstęp wolny!

...24 listopada o godz. 16.00 do sali widowiskowej na koncert zespołu **Baciary**. Bilety w cenie 65 zł (parter) do nabycia w kasie biletowej MDK oraz na stronie biletyna.pl



Przypominamy harmonogram wycieczek przygotowanych przez łaziski Urząd Miejski.

6 sierpnia – Żywiec – Góra Żar lub Pszczyna – Pałac Magnacki, zagroda żubrów;

13 sierpnia – Tarnowskie Góry – Zamek Tarnowice Stare – zwiedzanie i warsztaty Malowanie płóciennej torby;

20 sierpnia – Jura Krakowsko-Częstochowska – Podlesice (Kroczyce) – Jaskinia Głęboka, rezerwat Góra Zborów lub Palmiarnia w Gliwicach i kino 3D albo Muzeum Śląskie w Katowicach bądź przedstawienie w Teatrze Żelaznym w Katowicach.

Koszt wyjazdu 2 zł – w tym ubezpieczenie NNW. Zgłoszenie nieobecności uczest-

nika wycieczki na dwa dni robocze przed jej rozpoczęciem – zwrot całej wniesionej odpłatności. Za niezgłoszenie nieobecności uczestnika w odpowiednim czasie – nie będzie zwrotu wniesionej odpłatności. Wyżywienie: uczestnicy zabierają we własnym zakresie. Prosi się o dostosowanie ubioru i obuwia podczas wycieczki do warunków pogodowych. W przypadku deszczu program wycieczek obejmuje zwiedzanie muzeów, skansenów, itp. Opiekę pedagogiczną i medyczną zapewnia organizator. Zapisy wraz z opłatą przyjmuje Wydział Edukacji, Ochrony Zdrowia, Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego w Łaziskach Górnych, ul. Energetyków 5, parter, pokój nr 2. Informacje szczegółowe pod nr. tel. 32 32 48 054. **Ored.**

Coś dla ochłody



Fot. M. Strzelczyk

Kurtyna wodna stanęła na tarasie przed Miejskim Domem Kultury w Łaziskach Górnych. Urządzenie za pomocą dysz umieszczonych na ramie rozpyla wodę pod ciśnieniem, tworząc przyjemną mgiełkę.

Śmiertelne potrącenie na torach

Zdarzenie miało miejsce w sobotę, 20 lipca, około godz. 22.00 na torach w okolicy terenów byłego ERG-u w Łaziskach Górnych. Mężczyzna został potrącony przez pociąg relacji Katowice-Racibórz. Wezwane na miejsce służby medyczne stwierdziły zgon. *Ofiarą okazał się 22-letni mieszkaniec powiatu rybnickiego. Mężczyźni towarzyszyły trzy inne osoby, które były bezpośrednimi świadkami tego zdarzenia. Udzielono im pomocy medycznej. Osoby te zostały już przesłuchane* – informuje **Klaudia Kempa**, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Mikołowie. Łaziscy policjanci prowadzą śledztwo pod nadzorem prokuratury. *Na miejscu prowadzone były czynności do późnych godzin nocnych. Został zabezpieczony zapis z kamery pociągu, który zostanie poddany analizie, żeby ustalić dokładny przebieg zdarzenia* – dodaje rzecznik i zaznacza, że dla dobra śledztwa na razie nie będą ujawniane żadne szczegóły.

22-letni mieszkaniec powiatu rybnickiego został potrącony przez pociąg w Łaziskach Górnych. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia policja pod nadzorem prokuratury



Fot. M. Strzelczyk

oms

22-letni mężczyzna zginął na torach w sobotę, 20 lipca

Plac zabaw, siłownia i...

Jeszcze w tym roku w Łaziskach Dolnych na terenie za kościołem powstanie plac zabaw i siłownia zewnętrzna. Pierwsza inwestycja w tym miejscu już jest – w czerwcu wykonano tam ogólnodostępny parking z 24 stanowiskami. Ze względów bezpieczeństwa powstał również fragment chodnika wzdłuż ul. Mikołowskiej oraz dodatkowe przejście dla pieszych. Teren został częściowo ogrodzony.

Kolejny etap prac związany będzie z przygotowaniem podłoża pod plac zabaw i siłownię. Nie wiadomo jeszcze, kiedy

urządzenia zostaną zamontowane, ale ma to nastąpić jeszcze w tym roku.

To nie wszystkie inwestycje na tym terenie. *W przyszłym roku planujemy wybudować parterowy budynek ze świetlicą, zapleczem kuchennym i sanitariatami. Obiekt będzie filią Miejskiego Domu Kultury i powstanie z myślą m.in. o chórzystach czy paniach z Koła Gospodyń Wiejskich. Dotychczasowe miejsce spotkań, czyli sala w budynku straży, zostanie oddana do użytkowania właśnie strażakom z OSP Łaziska Dolne* – informuje burmistrz **Aleksander Wyra**. oms



Fot. M. Strzelczyk

Za kościołem w Łaziskach Dolnych już wkrótce powstanie plac zabaw i siłownia zewnętrzna

Nieletni i narkotyki

Od początku roku na terenie Łazisk Górnych policjanci łaziskiego komisariatu zatrzymali 14 osób posiadających narkotyki. Niestety, wśród tej grupy było czterech nieletnich

Posiadanie narkotyków przez nieletniego to problem, który dotyczy coraz większej liczby młodych osób. Krajowe statystyki pokazują, że po narkotyki – chociażby w postaci marihuany – sięgają coraz młodsi. Problem ten widoczny jest również w naszym mieście. *Zatrzymane w Łaziskach osoby posiadały marihuanę, amfetaminę. Wśród zatrzymanych małoletnich są nawet 13- i 14-latkowie* – informuje **Klaudia Kempa**, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Mikołowie. – *W przypadku tych najmłodszych chodziło głównie o marihuanę, co wcale nie sprawia, że temat jest mniej poważny i można go zbagatelizować. Marihuana to też narkotyki, który może doprowadzić do uzależnienia.*

Dilerzy znajdują swoich klientów wśród coraz młodszych osób. Nieletni są bardziej podatni na uzależnienia, dlatego problem jest poważny. Młodzi ludzie nie zdają sobie prawdopodobnie również sprawy z tego, jak poważne konsekwen-

5 ▶

Z NOTATNIKA STRAŻNIKA

- ▶ Od 9 do 13 lipca rannego ptaka przewieziono do Pogotowia Leśnego w Mikołowie a rannego kota przekazano do TOZ-u w Rudzie Śląskiej.
- ▶ 10 lipca na prośbę dyż. KP wspólnie z patrolem policji przetransportowano osobę zatrzymaną do PDOZ w Katowicach.
- ▶ 11 lipca wspólnie z pogotowiem ratunkowym i policją interweniowano na ul. Staszica w związku z nagłym zgonem. Czynności wykonał funkcjonariusz policji.
- ▶ Od 12 do 22 lipca sześciokrotnie interweniowano wobec osób nietrzeźwych. Cztery doprowadzono do Izby Wyrzeźwień w Rudzie Śląskiej a dwie do miejsca zamieszkania.
- ▶ Od 13 do 14 lipca straż miejska dwukrotnie udzieliła wsparcia policji podczas kolizji drogowej.
- ▶ Od 14 do 17 lipca dwie martwe sarny z ul. Wyzwolenia oraz terenów rekreacyjnych przekazano odpowiednim służbom.
- ▶ 15 lipca na ul. Cieszyńskiej udzielono wsparcia policji, straży pożarnej i pogotowiu ratunkowemu w ratowaniu życia mężczyźnie, który zasnął w czasie prowadzenia pojazdu. Po ponad godzinnej reanimacji mężczyzna został zabrany przez helikopter lotniczego pogotowia ratunkowego do szpitala w Katowicach – Ochocju.
- ▶ 18 lipca straż miejska interweniowała wobec osoby zaginionej. Na miejsce z obawy na zagrożenie zdrowia i życia osoby wezwano pogotowie ratunkowe, które przetransportowało ją do szpitala w Katowicach-Ochocju.
- ▶ 19 lipca w czasie patrolu ul. Cieszyńskiej strażnik wyczuł zapach gazu. O zaistniałym fakcie powiadomiono pogotowie gazowe.
- ▶ 20 lipca strażnik miejski udzielił wsparcia policji podczas interwencji dotyczącej kradzieży kosztowności przy ul. Prusa.

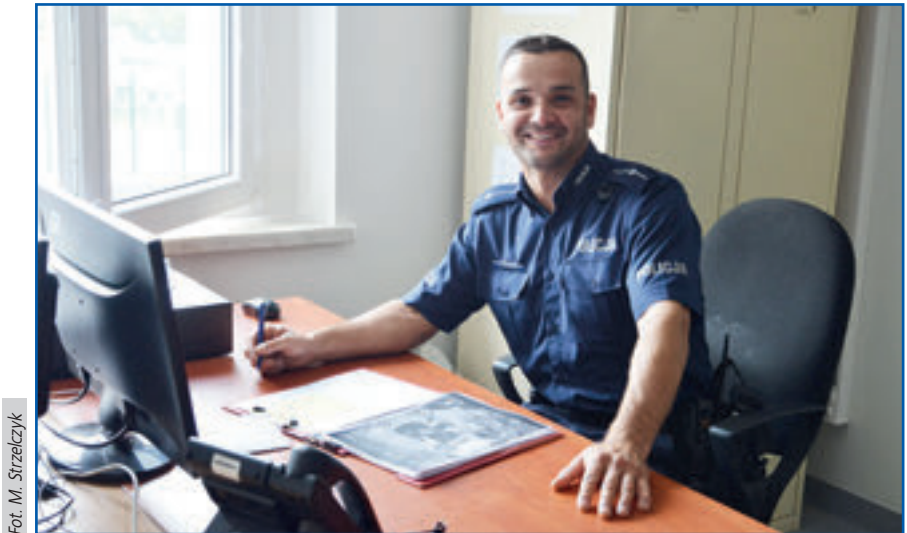
...I POLICJANTA

- ▶ 10 lipca policjanci zatrzymali mężczyznę, który używając przemocy, usiłował dokonać rozbju na mieszkańcu Łazisk Górnych oraz wielokrotnie kierował wobec niego groźby pozbawienia życia. Postępowanie prowadzi KP w Łaziskach Górnych.
- ▶ 13 lipca zatrzymano mężczyznę, który wszedł na teren posesji w Łaziskach Górnych i nie opuścił jej na wezwanie właścicielki, naruszając tym samym mir domowy. Postępowanie prowadzi KP w Łaziskach Górnych.
- ▶ 15 lipca zatrzymany został nieletni, który wraz z dwoma innymi, ustalonymi osobami dokonał rozbju na nieletnim łaziszczaninie. Postępowanie prowadzi KP w Łaziskach Górnych.
- ▶ 15 lipca policjanci zatrzymali mężczyznę, który posiadał przy sobie środki odurzające w postaci amfetaminy. Postępowanie prowadzi KP w Łaziskach Górnych.
- ▶ 16 lipca dzielnicowi zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy wraz z nieletnim mieszkańcem Łazisk Górnych dokonali rozbju na innym nieletnim mieszkańcu naszego miasta.
- ▶ 20 lipca dwie nieznanne kobiety, wykorzystując nieuważę mieszkanki Łazisk Górnych, po wejściu do mieszkania, dokonały na jej szkodę kradzieży pieniędzy w kwocie 2900 zł. Postępowanie prowadzi KP w Łaziskach Górnych.
- ▶ 23 lipca w Łaziskach Górnych nieznaną sprawcą przez otwarte okno dostał się do mieszkania, skąd dokonał kradzieży biżuterii o wartości 15 000 zł, działając na szkodę mieszkańca Łazisk Górnych.
- ▶ 23 lipca nieznaną sprawcą z wnętrza pojazdu zaparkowanego na terenie posesji dokonał kradzieży pieniędzy w kwocie 1500 zł. Postępowanie prowadzi KP w Łaziskach Górnych.

Zwracamy się z uprzejmą prośbą do ewentualnych świadków opisanych wyżej zdarzeń o przekazywanie do Komisariatu Policji w Łaziskach Górnych informacji, które mogą się przyczynić do ustalenia tożsamości przestępców lub odzyskania utraconego mienia. Zapewniamy anonimowość.

Poznaj swojego dzielnicowego

Funkcjonariusz pierwszego kontaktu – takim hasłem policja reklamuje pracę dzielnicowego. A praca to niełatwa, bo w terenie. Ludzie zwracają się do dzielnicowych z przeróżnymi sprawami. Czasem prośby o pomoc dotyczą życia prywatnego, przemocy w rodzinie, ale też złego parkowania i uciążliwości sąsiedzkich. Czasem są błahie i nieistotne, bywają też naprawdę poważne. Dlatego dzielnicowy powinien mieć umiejętność nawiązywania kontaktów, wzbudzać zaufanie i być otwartym na drugiego człowieka. Musi znać prawo i potrafić pokierować potrzebujących po pomoc do odpowiednich instytucji



Fot. M. Strzelczyk

Dzielnicowy Paweł Oleksiński

W związku z tym, że nie każdy zna swojego dzielnicowego, na naszych łamach rozpoczynamy cykl, w którym przedstawimy sylwetki policjantów odpowiedzialnych za poszczególne rejony w naszym mieście.

W tym numerze przedstawiamy **Pawła Oleksińskiego**, który w policji służy od 11 lat. Ma 35 lat i pochodzi z Tychów. 3 września 2012 roku został dzielnicowym rejonu służbowego nr 9, który obejmuje ulice: 1 Maja, Astrów, Bratków, Chopina, Dworcową, Działkowców, os. Energetyków, Fiołkową, Familijną, Goździków, Irysów, Konwalii, Ignacego Krasickiego, Kwiatową,

Lompy, Skowronków, Miarki, Narcyzów, Parkową, Różaną, Słowików, Sienkiewicza, Starą, Stokrotek, Tulipanów, Waryńskiego, Wiśniową, Wróblewskiego, Tadeusza Zawadzkiego. *Dużym plusem pracy dzielnicowego jest kontakt z ludźmi, możliwość zrozumienia ich problemów i ich rozwiązywanie – przyznaje Paweł Oleksiński. – Natomiast minusem jest fakt, że dzielnicowych jest za mało, żeby wszystkim pomóc, a zadań dla nich jest coraz więcej.*

Mieszkańcy rejonu nr 9 mogą kontaktować się ze swoim dzielnicowym pod numerem 32 226 85 35 oraz 727 032 240.

oms

Aresztowany na trzy miesiące

33-letni łaziszczanin został zatrzymany za terroryzowanie lokatorów jednego z budynków socjalnych Prokurator złożył wniosek do sądu o zastosowanie wobec sprawcy środka zapobiegawczego w postaci trzymiesięcznego aresztu

Mężczyzna od dłuższego czasu uprzykrzał życie mieszkańcom jednego z budynków socjalnych. *33-latek nachodził lokatorów w mieszkaniach, okradał, zmuszał do pewnych zachowań i groził, kiedy chcieli powiadomić policję. Sytuacje się powtarzały, a zastraszeni ludzie nie chcieli zeznawać* – informuje **Klaudia Kempa**, ofi-

cer prasowy KPP Mikołów. – *W końcu dzielnicowemu udało się wpłynąć na ofiary, żeby zdecydowali się zeznawać. Przesłuchaliśmy świadków i zebraliśmy materiał dowodowy. Prokurator – po zapoznaniu się z materiałem – podjął decyzję o skierowaniu wniosku do sądu o zastosowaniu środka zapobiegawczego w postaci aresztu na trzy miesiące.*

Sprawca przed sądem odpowie m.in. za dwukrotne usiłowanie rozbju z uszkodzeniem ciała, naruszanie miru domowego, zmuszanie do określonego zachowania i wpływanie na świadków.

oms

Na początku lipca łaziscy policjanci zatrzymali sprawców rozboju na 28-letnim łaziszczanie. Przesiępcy pobili i okradli swoją ofiarę, ale to im nie wystarczyło – kazali mężczyźnie się rozebrać, a całe zajście filmowali...

Do zdarzenia doszło w sobotę, 6 lipca, w godzinach popołudniowych. Dwóch łaziszczan – 35- i 60-latek – zaczęło 28-latkę w jednym z parków na terenie miasta. Sprawcy pobili swoją ofiarę i skradli mu dwa telefony komórkowe. Przesiępcy postanowili dodatkowo upokorzyć pobitego mężczyznę i grożąc mu, kazali się rozebrać. Jakby tego było mało, cała scena została nagrana za pomocą telefonu komórkowego. Sprawcy kompromitujący filmik zaczęli przysyłać do znajomych.

Pobili, okradli... rozebrali

Poszkodowany od razu zgłosił sprawę na policję. W wyniku podjętych czynności tego samego dnia zatrzymano 35-latkę, następnego dnia doprowadzono drugiego sprawcę. Na nasz wniosek prokurator wystąpił do sądu o zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci dozoru policji, zakazu zbliżania się do osoby poszkodowanej oraz poręczenia majątkowego – informuje **Klaudia Kempa**, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Mikołowie.

Sprawcy odpowiedzą przed sądem nie tylko za dokonanie rozboju, ale również za utrwalanie wizerunku osoby nagiej bez jej zgody oraz rozpowszechnianie tego materiału. Grozi im do 5 lat pozbawienia wolności.

oms

Nieletni i narkotyki

▶ 3
cje grożą im za posiadanie narkotyków. Warto ten temat poruszyć, zwłaszcza w wakacje, kiedy młodzi ludzie wyjeżdżają i przez dłuższy czas zostają bez nadzoru, bądź ten nadzór jest ograniczony.

Posiadanie nawet niewielkiej ilości narkotyków na własny użytek jest co do zasady przestępstwem ściganym z urzędu. Popętnienie go skutkuje pociągnięciem

Jedyna taka rekrutacja

Ponad dwukrotnie więcej uczniów rozpocznie naukę w klasach pierwszych szkół ponadgimnazjalnych powiatu mikołowskiego. Wszystko to z powodu reformy systemu szkolnictwa. W tym roku do szkół średnich ubiegali się o przyjęcie zarówno ostatni rocznik gimnazjalistów, jak i ósmoklasiści, którzy po powrocie ośmioklasowych szkół podstawowych również w tym roku kończyli edukację na tym szczeblu

Tegoroczna rekrutacja była niezwykle stresująca nie tylko dla uczniów i rodziców, ale również dla dyrekcji szkół średnich. Przygotowując się do rekrutacji, po przeanalizowaniu sytuacji naszych placówek, podjęliśmy wspólnie z dyrektorami decyzję o przygotowaniu takiej samej liczby oddziałów zarówno dla gimnazjalistów, jak i ósmoklasistów – informuje **Iwona Smorz**, naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu Starostwa Powiatowego w Mikołowie, organu prowadzącego dla szkół średnich w powiecie. Jak zaznacza starosta **Mirosław Duży**, udało się przyjąć wszystkich uczniów, którzy ubiegali się o miejsce w szkołach średnich na terenie powiatu, chociaż nie każdy trafił

do klasy pierwszego wyboru. *Od września w naszych szkołach rozpocznie naukę ponad dwukrotnie więcej uczniów. W ubiegłym roku przyjęliśmy ok. 600 pierwszoklasistów, w tym jest ich 1344 – mówi Mirosław Duży. – Kończą się prace związane z przygotowaniem placówek. Tam, gdzie się da, przygotowujemy dodatkowe klasy, doposażamy szkoły i przede wszystkim musimy zatrudnić więcej nauczycieli. Są to niezwykle trudne kwestie finansowe, ponieważ nasze wydatki znacznie wzrosną, a subwencja rządowa niekoniecznie. Z informacji przekazanych przez naczelnik Iwonę Smorz wynika, że największy problem dotyczy braku nauczycieli przedmiotów zawodowych.* oms



Fot. M. Strzelczyk

W ubiegłym roku szkolnym w ZSEiU do pierwszych klas przyjęto 78 uczniów, a w tym od września rozpocznie naukę w klasach pierwszych 162

posiadacza do odpowiedzialności karnej – wyjaśnia oficer prasowy. – Jeżeli policja zatrzyma na posiadaniu narkotyków nieletniego, wówczas odpowie on za przestępstwo w postępowaniu przed sądem rodzinnym na podstawie ustawy o postępowaniu w sprawie nieletnich. Za posiadanie narkotyków grozi nieletniemu wymierzenie środków wychowawczych, takich jak nadzór kuratora, umieszczenie w młodzieżowym ośrodku wychowawczym czy młodzieżowym ośrodku socjoterapii, a w najgorszym wypadku umieszczenie w zakładzie poprawczym.

oms

Rekrutacja w liczbach

Do szkół średnich powiatu mikołowskiego przyjęto 1344 pierwszoklasistów – 614 gimnazjalistów i 730 ósmoklasistów. W sumie otwarto 47 oddziałów – 25 dla uczniów po szkole podstawowej i 22 – po gimnazjum. Najwięcej pierwszoklasistów rozpocznie naukę w I LO w Mikołowie – 381, w ZST Mikołów będzie się uczyło 380 osób, w ZSP w Ornontowicach 214, do II LO w Mikołowie przyjęto 204 uczniów, a do łaziskiego ZSEiU – 162.

OGŁOSZENIA DROBNE

- Rodzinka 2+1 szuka jedno- lub dwupokojowego mieszkania do wynajęcia na terenie Łazisk Górnych. Tel. 510 894 434.
 - Posiadam na sprzedaż wyremontowane mieszkanie własnościowe 48 m² na os. Kościuszki w Łaziskach Średnich. Kontakt – 514568870.
 - Kupię dom wolnostojący w Łaziskach Górnych lub Mikołowie, tel. 731 116 430.
 - Zamienię mieszkanie socjalne kawalerka 25 m² przy ul. Chopina 13 na większe. Mieszkanie może być zadłużone, tel. 507 583 759.
- OFERTY BIURA NIERUCHOMOŚCI MIKO**
Tel: 504 222 975; 32 790 53 88;
www.nieruchomosci-miko.pl
- Łaziska G. ul. Sobieskiego 49 m², 159 000 zł
 - Łaziska G. ul. Wyzwolenia 43,76 m², 115 000 zł
 - Łaziska Śr. ul. Powstańców 37,56 m², 137 000 zł
 - Łaziska Śr. ul. Staszica 43 m², 129 000 zł
 - Łaziska Śr. ul. św. Barbary 41 m², 93 000 zł
 - Łaziska Śr. ul. Kościuszki 53,50 m², 150 000 zł
 - Mikołów ul. Skalna 74 m², 275 000 zł
 - Dom Bełk 150 m², dz. 1476 m², 385 000 zł
 - Dom Mikołów 180 m², dz. 553 m², 850 000 zł
 - Do wynajęcia Łaziska G. ul. Dworcowa 43 m², 1100 zł
 - Do wynajęcia Łaziska G. ul. Dworcowa 25 m², 850 zł
 - Do wynajęcia Mikołów M4 - 83 m², 1700 zł

OFERTY BS NIERUCHOMOŚCI
tel. 662 287 099

Mieszkania

- Łaziska Górne 72 m², 3-pok. II p., 160 000 zł
- Siemianowice Śl. 80 m², 3-pok. I p., 260 000 zł
- Mysłowice 48 m², 2-pok. IV p., 129 000 zł

Mieszkania do wynajęcia

- Łaziska Górne kawalerka 35 m², 950 zł/m-ce
- Łaziska Górne kawalerka 40 m², 1000 zł/m-ce
- Łaziska Górne 2-pokoje 60 m², 1300 zł/m-ce
- Łaziska Średnie 2-pokoje 50 m², 1200 zł/m-ce

Domy

- Łaziska Górne parterowy 120 m², dział. 770 m², 599 000 zł
- Łaziska Górne bliźniak 2014r. 145 m², dział. 400 m², 679 000 zł
- Łaziska Górne 2014r. 150 m², dział. 800 m², 739 000 zł
- Mikołów Kamionka 190 m², dział. 1000 m², 650 000 zł
- Orzesze Gardawice 2019r. 124 m², dział. 830 m², 269 000 zł

gazeta łaziska

Zapraszamy do ogłaszania się w naszej rubryce „Ogłoszenia drobne”

- ♦ ogłoszenie drobne - 1,00 zł za słowo
- ♦ ogłoszenie drobne w ramce - 1,20 zł za słowo
- ♦ ogłoszenie drobne w negatywie - 1,50 zł za słowo

Ogłoszenia dotyczące kupna, sprzedaży lub wynajmu mieszkań i domów zamieszczamy za darmo!

Gazeta Łaziska, ul. św. Jana Pawła II 2
te. 32 738 92 29, gazetalaziska@mdk.laziska.pl

Komunikat Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Tychach

Pamiętaj o szczepieniach

Pomimo szerokich działań podejmowanych przez Państwową Inspekcję Sanitarną, liczba osób uchylających się od szczepień ochronnych wzrasta.

Gwarancją bezpieczeństwa dzieci jest poddanie ich szczepieniom ochronnym. Podnosi to także znacząco poziom bezpieczeństwa innych osób, niezaszczepionych z powodu wskazań medycznych. To właśnie dzięki szczepieniom udało się zmniejszyć ilość zachorowań na wiele chorób, a niektóre z nich całkowicie wyeliminować.

Pamiętajmy, że nie szczepiąc narażamy siebie, swoich najbliższych oraz niezaszczepione osoby z kontaktu na utratę zdrowia i życia!

Więcej informacji na stronie www.szczepienia.pzh.gov.pl

JESTEM ZASZCZEPIONY MOGĘ SPAĆ SPOKOJNIE!

SZCZEPIENIA OCHRONNE TO:

- inwestycja w zdrowie naszych dzieci
- najskuteczniejszy sposób zapobiegania chorobom zakaźnym
- to także ochrona tych, których nie można zaszczepić z przyczyn medycznych

DZIEKI SZCZEPIENIOM CHRONISZ ŻYCIE I ZDROWIE SWOJEGO I INNYCH DZIECI

ROZMAWIAJ! PYTAJ!

W razie wątpliwości rozmawiaj z lekarzem pediatrą

POWIATOWA STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA W TYCHACH

K O N D O L E N C J E

Mateuszowi Łachowi

wyrazy głębokiego współczucia
i słowa wsparcia w trudnych chwilach
po stracie

Mamy

składają
Zarząd i Pracownicy
Przedsiębiorstwa Gospodarki
Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o.
Łaziska Górne

Koleżance
Gabrieli Pośpiech

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Męża

składają
Pracownicy
Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej
w Łaziskach Górnych

Krótsze ekrany dźwiękochłonne

Najpierw miał być kilometr – teraz okazuje się, że powstanie niespełna 400 metrów. Mowa o ekranach dźwiękochłonnych, które mają zostać zamontowane wzdłuż DK81 przy ul. Cieszyńskiej. Mieszkańcy protestują – nie dość, że musieli długo czekać na realizację inwestycji, to jeszcze ostatni projekt różni się znacznie od wcześniejszych założeń



Fot. M. Strzelczyk

Wzdłuż DK81 mają stanąć ekrany dźwiękochłonne, ale znacznie krótsze, niż zakładano

Mieszkańcy, wspierani przez władze miasta i radnych, od 20 lat monitują w sprawie ekranów w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Katowicach. *Wnoskujemy o zabudowę ekranów akustycznych wzdłuż drogi krajowej nr 81 na odcinku od km 17+700 do km 18+700. Nasze pisma, prośby, monity, a nawet przeprowadzone przez specjalistyczne instytucje badania natężenia hałasu w tym rejonie, okazały się bezskuteczne. Nie rozumiemy, dlaczego inwestycje tego typu budowane są w miejscach o mniejszej zabudowie mieszkaniowej, z mniejszym zagrożeniem dla zdrowia mieszkańców – mówi Jolanta Kuczek, mieszkanka ul. Cieszyńskiej, która od początku zaangażowana jest w ten temat. – Chodzi nie tylko o hałas, ale również zanieczyszczenia. DK81 w tym miejscu – wraz ze skrzyżowaniem i sygnalizacją świetlną – wymusza ciągłe hamowanie i ponowne ruszanie samochodów, co powoduje wydzielanie się sporej ilości spalin, które szkodzą naszemu zdrowiu. Jak twierdzą mieszkańcy, od lat byli zwodzeni, bo mimo obietnic z roku na rok przesuwano termin*

8 ▶

Nowe sprzęty



Fot. J. Bryzik

Nowa zjeżdżalnia na placu zabaw przy ul. Działkowców

W pierwszym miesiącu wakacji najmłodsi łaziszczanie otrzymali dodatkowe sprzęty do zabaw na powietrzu. Część łaziskich placów zabaw została uzupełniona o dodatkowe urządzenia. Sprzęty umieszczono w trzech lokalizacjach. Na placu zabaw przy ul. Zwałowej pojawiła się huśtawka, przy ul. Działkowców postawiono zjeżdżalnię z domkiem, natomiast na os. Hoje umieszczono bujak sprężynowy z grą oraz urządzenie zabawowe z tunelem. **Ojb**

Konserwacja przystanków

W okresie wakacyjnym na bieżąco są podejmowane prace konserwacyjne na przystankach w naszym mieście. Prace dotyczą przede wszystkim odświeżania oraz wymiany elementów konstrukcji przystanków. Wiaty są konserwowane częściowo lub w całości, wymianie są ławki, które w zależności od stanu zużycia będą również malowane. Renowacji poddane zostały już przystanki na Bradzie po obu

stronach jezdni oraz przy ul. Dworcowej, dodatkowo przy ul. Sienkiewicza na dworcu PKP został usunięty przystanek, który zostanie oddany do przebudowy i umieszczony w innym miejscu. Zniszczone elementy będą naprawione, usunięte zostaną graffiti naniesione na wiaty.

Do końca wakacji wszystkie wiaty przystankowe zostaną odnowione.

Ojb



Fot. J. Bryzik

Na przystanku przy ul. Dworcowej wymieniona została ławka

200 lat św. Jana na Wierzysku

W tym roku mija 200 lat od momentu, kiedy na tzw. Jonie stanęła figura św. Jana Ewangelisty. 17 sierpnia dla uświetnienia tej rocznicy na Wierzysku odprawiona zostanie msza św. Uroczystość rozpocznie się o godz. 12.00, a eucharystię odprawi ks. **Zbigniew Mizia**, proboszcz parafii w Łaziskach Dolnych. Oprócz przedstawicieli władz miejskich oraz mieszkańców miasta zaproszono również potomków rodu

Michalskich, fundatorów figury, którzy mieszkają w Wyrach, **Liliannę Domin**, wnuczkę Jana Seretty – rzeźbiarza, autora rzeźby, która stanęła na cokole po II wojnie światowej, oraz profesora **Wojciecha Pukocza**, który urodził się i wychował w Łaziskach Średnich w domu przy ul. Marta Waleska, a figura na Jonie stanowi integralną część jego wspomnień z dzieciństwa. Kontakt z tymi osobami nawiązał **Krystian Pinocy**, zbiera-

jąc materiał do książki 200 lat kapliczki św. Jana Ewangelisty na Wierzysku 1819–2019. Dzięki publikacji poznajemy nie tylko historię samej figury, ale również osób związanych z tym miejscem. Autorowi udało się uwiecznić wspomnienia mieszkańców, które do tej pory przekazywane były ustnie z pokolenia na pokolenie. Krystian Pinocy, w związku z zaplanowaną na 17 sierpnia mszą, przygotowuje jubileuszową kartkę pocztową, którą będzie można zabrać jako pamiątkę z uroczystości. **Oms**



Fot. M. Strzelczyk

Historia figury św. Jana na Wierzysku sięga roku 1819



O historii figury można przeczytać w publikacji Krystiana Pinocego

Krótsze ekrany dźwiękochłonne

▶ 7

realizacji inwestycji. Od początku w temat zaangażowana jest radna **Jolanta Ucka**: – *Co rok ślemy zapytania i pisma. Mieszkańcy już z pewnością są na granicy wytrzymałości, bo nasze wnioski i protesty nie przynoszą oczekiwanych rezultatów.* W listopadzie 2016 roku Sejmik Województwa Śląskiego uchwalił Program ochrony środowiska przed hałasem dla województwa śląskiego do roku 2018 dla terenów poza aglomeracjami, położonych wzdłuż odcinków dróg o natężeniu ruchu powyżej 3 mln pojazdów rocznie i odcinków linii kolejowych o natężeniu ruchu powyżej 30 tys. pociągów rocznie. W tym też okresie GDDKiA przyjęła do realizacji zadania Budowa zabezpieczeń przeciwhałasowych wzdłuż DK81 od km17+700 do km 18+700 – czyli na odcinku równym 1 kilometrowi – wraz z przebudową odcinków istniejących w m. Łaziska Górne (ul. Cieszyńska).

W końcu w kwietniu tego roku Generalna

Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad poinformowała o podpisaniu w marcu umowy z wykonawcą, który w ciągu roku przygotowuje dokumentację techniczną oraz wykona montaż ekranów na jezdni prawej w stronę Skoczowa na odcinku o długości 790 m. Niestety, kiedy do urzędu trafiła dokumentacja techniczna wykonawcy, okazało się, że ekrany będą jeszcze krótsze, ponieważ zaplanowane są na odcinku od km 17+910 do km18+300, czyli dokładnie 390 m. Okazało się, że firma, z którą podpisano umowę, wykonała dodatkowe badania natężenia ruchu i hałasu i stwierdziła, że zabezpieczenie można skrócić. Nasza korespondencja z przedstawicielami GDDKiA toczy się od 20 lat. W październiku 2009 roku marszałek województwa śląskiego wydał decyzję zobowiązującą do ograniczenia hałasu komunikacyjnego na drodze krajowej nr 81 po prawej stronie od km17+709 do km 18+700. Nie rozumiemy, na jakiej podstawie o skróceniu odcinka objętego ekranem decyduje wykonawca, a nie zleceniodawca – mówi radna Jolanta Ucka. W przyszłym numerze wrócimy do tematu. **Oms**



Aleksander Wyrą
burmistrz Łazisk Górnych

Czuję się oszukany. Ten temat ciągnie się latami, a realizacja tak oczekiwanej przez mieszkańców inwestycji była ciągle przesuwana. Co pół roku osobiście kontaktowałem się z przedstawicielami Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad i zawsze byłem zapewniany, że sprawa będzie załatwiona. Tymczasem z roku na rok realizacja projektu była przesuwana. Teraz okazuje się jeszcze, że zamiast kilometra ekranów dźwiękochłonnych ma być niespełna 400 m, a zabezpieczenia przed hałasem będą pozbawieni mieszkańcy, którzy najbardziej o to walczyli.

Lakiernia musi wstrzymać działalność

Kiedy pod koniec czerwca Prokuratura Rejonowa w Mikołowie umorzyła śledztwo w sprawie o zanieczyszczenie środowiska naturalnego, do którego miało dochodzić na skutek prowadzenia lakierni przemysłowej w Łaziskach Dolnych, mieszkańcy stracili nadzieję, że ten problem uda się jeszcze rozwiązać. Tymczasem 16 lipca Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego, po przeanalizowaniu dokumentów, uznał, że dokonano samowolnej zmiany sposobu użytkowania przedmiotowego obiektu i wydał postanowienie nakazujące wstrzymać jego użytkowanie

Temat uciążliwej lakierni pierwszy raz pojawił się na naszych łamach w marcu tego roku. O problemie dowiedzieliśmy się podczas spotkania z Rzecznikiem Praw Obywatelskich, u którego pomocy szukali zdesperowani mieszkańcy. Chociaż oficjalną skargę na piśmie złożyli dopiero w 2018 roku, twierdzą, że z problemem borykają się już od ponad 10 lat. *Długo sąsiad prowadził tutaj warsztat samochodowy, ale w 2008 roku zaczął lakierować duże elementy przemysłowe na zlecenie firmy, produkującej elementy dla przemysłu ciężkiego. To właśnie wtedy zaczęły się nasze problemy z nadmiernym hałasem, nieprzyjemnym, drażniącym zapachem i drobinami lakieru, które unosiły się w powietrzu i spadały na rosnące w pobliżu drzewa – opowiada mieszkaniec posesji sąsiadującej z lakiernią. – Malowanie rozpoczynał dopiero wieczorami i robił to do późnych godzin. Nie mogliśmy przebywać na posesji z powodu smrodu i hałasu. Latem trzeba było zamykać okna. Pierwszy raz zainterweniowałem w maju 2009 roku – powiedziałem mu, że tak się dłużej nie da żyć, że ma zakończyć działalność. Poprosił mnie wów-*

czas, żebym dał mu czas do końca roku i potem kończy. Niestety, nic się nie zmieniło. Jak twierdzą mieszkańcy, jeszcze kilkakrotnie zwracali uwagę przedsiębiorcy, a ten za każdym razem zapewniał ich, że już kończy. W 2015 roku wprowadził się do naszego domu syn z synową, wkrótce urodził się wnuk. Kiedy powiedziałem sąsiadowi, że ma nas w końcu przestać truć, zapewnił, że ma luje już ostatnią transzę towaru – dodaje łaziszczanin.

Pierwsza oficjalna skarga do Starostwa Powiatowego w Mikołowie trafiła na początku ubiegłego roku. Interweniowała wówczas jedna z osób, której posesja sąsiaduje z lakiernią. Mieszkancka skarżyła się m.in. na duszący, drażniący zapach lakierów, zatrucie oparami oraz hałasujące sprzętarki. Autorka listu, prosząc o interwencję i wyjaśnienie sprawy, zwróciła uwagę na miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, który w tym rejonie dopuszcza realizację budownictwa mieszkalnego jednorodzinnego, obiekty usługowe handlu, gastronomii i rzemiosła nieprodukcyjnego, nieuciążliwego dla mieszkańców. W kolejnym piśmie czytamy:

Niech pani przyjedzie i zobaczy, jak tu wygląda. Czy takie miejsce w centrum miasta powinno się jeszcze znajdować? nierówny, podziurawiony plac, porojeżdżane trawniki – to miejsce jest nieuporządkowane od lat, a w deszczowe dni całe błoto na kołach wywożone jest na ulicę – mówił podczas rozmowy telefonicznej jeden z dzierżawców pomieszczeń w budynku przy ul. Mickiewicza 2A, który od lat prowadzi tam działalność. – Już nieraz prosiłem w spółdzielni, żeby się tym tematem zająć, niestety bezskutecznie.

Interpelację w sprawie nieuporządkowanego terenu za blokiem przy ul. Mickiewicza 2A już trzy lata temu składał radny **Józef Kaleta**, w tym roku temat ponownie poruszył radny **Arkadiusz Skowron**. Teren był również jednym z miejsc odwiedzionych przez Komisję Gospodarki Komunalnej i Bezpieczeństwa Publicznego. *Uważam,*

Jesteśmy zatruci oparami lakierów, lotnymi substancjami organicznymi. Odczuwalny jest smród drażniący, duszący zapach chemikaliów. Ból głowy, łzawienie oczu, problemy z oddychaniem, problemy skórne i kostne, to tylko niektóre widoczne objawy niszczenia naszego zdrowia, szczególnie zdrowia naszych dzieci. Z uwagi na opadające drobinę używanych lakierów nie możemy spożywać owoców z drzew ani także warzyw rosnących w sąsiedztwie lakierni, a zwierzęta chorują – czytamy w piśmie skierowanym w czerwcu do Starostwa Powiatowego w Mikołowie.

O sprawie urzędnicy starostwa poinformowali między innymi Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska oraz Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Pisma trafiły również do Powiatowego Lekarza Weterynarii i Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. We wrześniu ubiegłego roku WIOŚ przeprowadził kontrolę, o wynikach której poinformował mieszkańców w piśmie. Czytamy w nim: *Instalacja lakiernicza elementów stalowych została uruchomiona w 2016 roku. W okresie od uruchomienia do czerwca 2018 roku lakiernia ta pracowała bez ważnego zgłoszenia do starosty mikołowskiego. Kontrolującemu przedstawiono pismo starosty mikołowskiego, z którego wynika, iż 7 czerwca br. wywiązał się z obowiązku prawnego i dokonał jej zgłoszenia do właściwego organu. Zgłoszenie to zostało przyjęte bez uwag. Za powyższe wykroczenie właściciel został ukarany mandatem karnym. WIOŚ w czasie oględzin lakierni nie dopatrzył się innych nieprawidłowości: (...)* stwierdzono obec-

10 ▶

Kiedy remont?



Fot. M. Strzelczyk

Za

że wizualnie ten teren nie pasuje do naprawdę zadbanego centrum naszego miasta i z pewnością jest to temat, który należy w miarę możliwości jak najszybciej załatwić – mówi wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Józef Kaleta.

Wykonanie tej inwestycji w tym roku jest niemożliwe z uwagi na zatwierdzony przez Radę Nadzorczą spółdzielni plan remontowy na 2019 rok – mówi **Szymon Jastrząbek**, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Łaziska. – W przypadku sfinansowania całości robót przez Urząd Miejski, spółdzielnia wykona dokumentację projektową, kosztorys oraz pozwolenie na budowę. Temat powróci prawdopodobnie na najbliższej sesji, kiedy to radni będą musieli podjąć decyzję o zarezerwowaniu środków w budżecie na realizację tego zadania. Jeśli tak się stanie, gmina podpisze stosowne porozumienie ze spółdzielnią. **Oms**

Lakiernia musi...

► 9

ność urządzeń redukujących emisję zanieczyszczeń do powietrza, na kanałach odciągających opary do stalowego emitora. Przeglądów urządzeń redukujących wraz z okresową wymianą wkładów filtrowych dokonuje specjalistyczna firma (producent instalacji). Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska odmówił wszczęcia postępowania w sprawie uciążliwej i zagrażającej zdrowiu i życiu działalności. Mieszkańcy się odwołali i sprawa trafiła do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Warszawie. W piśmie pełnomocnik właściciela warsztatu lakierniczo-blacharskiego informuje, że prowadzona działalność gospodarcza nie jest i nigdy nie była uciążliwa dla otaczających sąsiadów, nie zagraża ich życiu i zdrowiu. *Jednakże celem zażegnania zaistniałego (...) konfliktu z sąsiadami (...) na przestrzeni ostatnich miesięcy podjął niezbędne kroki zmierzające do wykazania, iż prowadzony przez niego warsztat blacharsko-lakierniczy spełnia wszelkie wymogi stawiane dla tego typu działalności gospodarczej – czytamy w piśmie.*

W odpowiedzi na kolejne protesty mieszkańców, dla których prowadzona między zabudową jednorodziną lakiernia jest niezwykle uciążliwa – ich zdaniem pierwiastki i związki chemiczne, które dostają się do powietrza, gleby i wody, są szkodliwe dla zdrowia i życia – Starosta Mikołowski pod koniec ubiegłego roku zawiadomił prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa. Na potrzeby prowadzonego postępowania powołano biegłego z zakresu ochrony środowiska, który pobrał próbki gleby i wody z terenu posesji graniczącej ze wskazanym zakładem. Badania fizykochemiczne wykazały, że związki oraz pierwiastki chemiczne w glebie i wodzie mieszczą się w przyjętych normach i ich obecne stężenie nie stanowi zagrożenia dla zdrowia i życia ludzkiego, jak również nie obniża w sposób istotny jakości wody, powietrza lub ziemi. Dochodzenie zostało umorzone.

W połowie lipca Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Mikołowie zakończył analizę materiału dowodowego zebranego w prowadzonym przez organ powiatowy postępowaniu administracyjnym. Z przeanalizowanych przez nas dokumen-

tów wynika, że budynek, w którym prowadzona jest lakiernia, został przyjęty do użytkowania w 1993 roku jako garaż. Nie odnaleziono żadnego dokumentu świadczącego o fakcie, że została dokonana zmiana sposobu użytkowania obiektu z garażu na warsztat lakierniczy. Na podstawie tego wydane zostało postanowienie o wstrzymaniu użytkowania budynku – informuje **Tomasz Kołodziej**, inspektor PINB. Przedsiębiorca ma możliwość zalegalizowania sposobu użytkowania obiektu, jednak musi spełnić określone warunki. *Do 30 września musi dostarczyć nam zaświadczenie burmistrza Łazisk Górnych o zgodności obecnego użytkowania obiektu z obowiązującym planem zagospodarowania przestrzennego oraz niezbędne ekspertyzy, pozwolenia i uzgodnienia określone treścią art. 71 ust. 2 Prawa budowlanego. Drugim warunkiem zalegalizowania jest wpłacenie wysokiej opłaty legalizacyjnej – wyjaśnia Tomasz Kołodziej.*

Mieszkańcy nie chcą zgodzić się na legalizację lakierni w tym miejscu: – *Mimo założenia filtrów, dalej odczuwamy uciążliwość, smród lakierów i rozpuszczalników. Boimy się o zdrowie nasze i naszych bliskich.* **oms**

Remont komisariatu

Wymiana wszystkich instalacji w budynku, gładzie gipsowe na ścianach, wymiana stolarki drzwiowej to tylko część prac, jakie wykonywane są w ramach remontu Komisariatu Policji w Łaziskach Górnych. Remont rozpoczął się w lutym i obejmuje praktycznie całe wnętrze komisariatu. W związku z tym, że realizowany jest etapami, potrwa jeszcze długo. Podczas ostatniej przed wakacyjną prze-

rwą sesji Rady Miejskiej radni podjęli decyzję o przekazaniu kwoty 30 000 zł na zakup wyposażenia części pomieszczeń – chodzi głównie o meble, których stopień zużycia jest już znaczny i nie pozwala na bezpieczne użytkowanie. To nie pierwsze wsparcie samorządu. Dzięki zaangażowaniu władz miejskich kilka lat temu udało się wyremontować elewację budynku policji. **oms**



Mirosław Duży

starosta mikołowski

Sytuacja dla mnie jest szczególnie trudna, bo w swojej działalności społecznej i zawodowej przyświeca mi максима – po pierwsze nikomu nie zaszkodzić. W niektórych sytuacjach jest to jednak trudne, tym bardziej, że mieszkam w Łaziskach Dolnych i są to moi dalsi sąsiedzi. Wiadomo, że najważniejsze jest zdrowie i życie ludzi, ale z drugiej strony ważna jest również przedsiębiorczość i miejsca pracy. Jako starosta muszę wysłuchać argumentów obu stron.

W tej sytuacji okazało się, że ani prokuratura, ani Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska nie dopatrzyły się uchybień i łamania prawa, ale jak wiadomo prawo nie zawsze służy ludziom. Pozostają działania Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego, który podlega bezpośrednio wojewodzie, a w starostwie ma jedynie siedzibę. Najlepszym rozwiązaniem byłoby, gdyby ta działalność mogła dalej funkcjonować, ale w innym miejscu.



Fot. M. Strzelczyk

Trwa wymiana instalacji w budynku łaziskiego komisariatu

Dwie we mnie

Urodziła się w domu, gdzie alkohol od zawsze był problemem. Nadużywany przez ojca niejednokrotnie prowadził do przemocy, której ofiarą zwykle padała matka i ona – najstarsza z czwórki rodzeństwa. Rosła z przekonaniem, że wszystkie procentowe trunki są czymś złym. Widziała, ile szkód potrafią wyrządzić. Obiecywała sobie, że nigdy nie wypije ani jednej kropli. Miała już plany na przyszłość. Świetne wyniki w nauce miały się stać przepustką do liceum medycznego – pragnęła zostać lekarzem. Wystarczyło tylko podejść do egzaminu. Udzielała się w harcerstwie, które było jej pasją. Lubiła czytać książki. Wielkie nadzieje rozspatyły się jak domek z kart, otwierając drogę przez piekło...

Od zawsze miałam wrażenie, że są we mnie dwie osoby – jedna – zakompleksiona i nieśmiała, druga – dusza towarzystwa, która miała nieodpartą potrzebę opieki nad innymi. Taka młoda – stara – zaczyna opowiadać swoją historię pani S. W rodzinnym domu miała bardzo wiele obowiązków. Starła się na każdym kroku pomagać matce w pracach domowych i opiekować się rodzeństwem. W konflikt z głową rodziny weszła bardzo szybko, usiłowała się bronić przed pijanym ojcem, który podczas awantur sięgał również po argument siły. Właściwie żyłam w ciągłym napięciu i strachu, co będzie, gdy wróci z pracy. Nie było jeszcze wtedy Niebieskiej Karty. Wielokrotnie próbowałyśmy schronić się u sąsiadów, gdy zbliżała się awantura. Później zaczęłam biegać po policję. Funkcjonariusz upominał go i doprowadzał do porządku. Groźba, że zjawi się policjant, nieco go powstrzymywała. Ostatni raz pobił moją matkę, gdy miałam 13 lat. Później zdarzały się awantury, rzucanie przedmiotami i epitetami, ale na szczęście nie było już przemocy – kontynuuje historię. Mimo świetnych wyników w nauce, nie podeszła do egzaminów do liceum medycznego. Bała się. Chciała uczyć się w systemie wieczorowym, a do tego pracować – tak, jak jej przyjaciółka. Stać się choć trochę niezależną. Ostatecznie zrezygnowała ze swoich marzeń. Poszła do pracy. Zarobione pieniądze dawała mamie, wspierając w ten sposób domowy budżet.

Gdy miałam niespełna 18 lat wyszłam za mąż. Emocjonalnie w ogóle nie byłam gotowa na ten krok. Swojego męża poznałam u ciotki. Staszek uchodził za niedostępnego, a ja lubiłam wyzwania. Pewnego dnia mój ojciec zapytał go, kiedy się pobieramy, odpowiedział, że niebawem. Tak dowiedziałam się o jakichkolwiek planach małżeńskich. Nie potrafiłam się wyplątać z tej całej sytuacji. Czułam się, jak w potrzasku. Modliłam się, żeby coś się stało, co nas powstrzyma przed tym szaleństwem. Jednak nic takiego się nie wydarzyło. Wyszłam za mąż za człowieka, którego nie szanowałam i nie kochałam – wyznaje pani S. Jej mąż pochodził również z wielodzietnej rodziny, przemoc także nie była mu obca.

Na dodatek w jego domu utarł się schemat, w którym to mężczyźni chodzą do pracy, a kobiety powinny im dogadzać. Tymczasem oczekiwania pani S. były zupełnie inne, liczyła na wzajemne wsparcie i pomoc. Nie potrafiłam mu powiedzieć o swoich potrzebach i oczekiwaniach, a to jedynie pogłębiało beznadziejność mojego położenia. Czułam się nieszczęśliwa w tym związku – wyznaje pani S. Po 11 miesiącach od ślubu urodziła się dziewczynka – Ewa. W niedługim czasie, kiedy po raz kolejny między małżonkami doszło do awantury, pan Stanisław uderzył panią S. Wówczas zdecydowała się odejść z domu razem z córką. Pamiętam, że bardzo starałam się wtedy coś zmienić. Stanąć na nogi. Staszek nas odwiedzał. Przychodził do Ewy. Później zaczął też przychodzić do mnie. Ostatecznie pogodziliśmy się – opowiada. Szybko pojawiło się drugie dziecko – chłopak Łukasz. W małżeństwie niewiele się zmieniło, brakowało dojrzałości i rozmowy...

Wyplaty, jakie przynosił pan Stanisław do domu, nie były wysokie. Pani S. pragnąc zapewnić całej rodzinie godne życie, postanowiła również się zatrudnić. Pracowała na trzech etatach. Od godz. 4.00 sprzątała biura, po godz. 8.00 – dbała o porządek w mieszkaniach należących do dyrektorów katowickich zakładów pracy. Koło południa wracała do domu, aby trochę ogarnąć mieszkanie i przygotować obiad, a po godz. 14.00 wyruszała do ciastkarni, gdzie sprzedawała wypieki. Pracę kończyła o 21.00. Kiedy była poza domem, dziećmi zajmowała się sąsiadka. Mąż pracował na nocki, w dzień zwykle odsypiał.

Pierwszy raz pani S. spróbowała alkoholu w dzień rocznicy swojego ślubu. Miałam wówczas 26 lat. Siostra przyniosła jakieś słodkie wino i namówiła do wypicia kieliszka. Nadal pamiętam, jak po raz pierwszy w życiu poczułam, że napięcie, lęk o egzystencję opadają z moich ramion. Cztery lata później byłam już uzależniona. Początkowo alkohol pomagał mi w pracy, jakby dodawał sił fizycznych. Sięgałam po wino wytrawne, które towarzyszyło mi podczas sprzątania. W pierwszych latach swojego picia nie dostrzegałam niczego złego – nie upijałam się,

tyko po prostu sięgałam po butelkę coraz częściej. Zachowywałam się jak robot – wszystkie czynności wykonywałam automatycznie albo byłam zdenerwowana. Odbywało się to na moich dzieciach. Ewa prosiła, żebym przestała, Łukasz ignorował mnie, udawał, że nie istnieje. Mąż przestał się dla mnie liczyć. To ja rządziłam, bo ja zarabiałam i utrzymywałam dom – opisuje kobieta. Z emocjami radziła sobie coraz gorzej – często wszczyniała awantury, w nocy nie mogła spać, męczyły ją koszmary, stała się niecierpliwa i rozdrażniona.

Kiedy po raz pierwszy pani S. upiła się, nie wiedziała, co tak naprawdę się wydarzyło. W domu wytłumaczyli jej, że pewnie coś musiało jej zaszkodzić. Zajście wystraszyło ją na tyle, że przez krótki okres czasu przestała sięgać po procentowe trunki.

Zmiana pracy nie przyniosła wiele dobrego – jako ekspedientka w sklepie mięsnym otrzymywała znacznie wyższą wypłatę, jednak problem nadużywania alkoholu pogłębiał się z dnia na dzień. Nasza szefowa miała w zwyczaju rozpoczynać dzień od drinka, który również jako pracownicy piłyśmy. Wódka z sokiem pomarańczowym – przy czym tej pierwszej lała znacznie więcej. Po pół roku zaczęłam robić sobie takie drinki w domu, nie jeden a kilka. W końcu na ladzie zaczęłam mieć ćwiartkę wódki, jeśli kończyła się zbyt szybko, kupowałam następną. Do głowy mi nie przyszło, że staję się alkoholikiem, że wypijając kolejne szklanki wódki, pogłębiam swój stan. Próbowałam ogarnąć dom i pracę, ale powoli przestałam dawać radę. Praca była dla mnie ważniejsza, odpuściłam obowiązki domowe – przyznaje pani S.

Pewnego dnia pojechała do Katowic do urzędu, gdzie miała załatwić formalne sprawy. W drodze na miejsce spotkała koleżankę, postanowiły pójść do kawiarni i chwilę porozmawiać: – Upiłam się wtedy potwornie. Kontaktowałam, ale zachowywałam się strasznie. Wtedy wiedziałam już, że nie mogę pić. Strachu i wstydu wystarczyło na tydzień, znów wróciła do nałogu. Coraz częściej zaczynała zamykać się w domu z kieliszkiem w rękę. Myślałam wówczas, że trafię do zakładu psychiatrycznego, bo jestem nienormalna. Nie wiedziałam, że mogę gdzieś szukać pomocy. Czułam się taka samotna. Za to, w jakim byłam punkcie swojego życia, obwiniałam moje koszmarnie dzieciństwo i męża, który nie umiał nas utrzymać – opisuje. Nie potrafiła już dłużej znieść tego, jak wyglądała jej życie. Postanowiła ze sobą skończyć... Połknęła 24 tabletki Relanium nr 5, które popiła wódką. Zasnęła na kilka godzin

Małżeńskie

Aż 31 par zostało uhonorowanych medalami za długie odznaczenie małżeństwa z 65-, 60- i 50-letnim stażem, dnia. Uroczystość odbyła się 12 czerwca. W tym numerze już pary jubilatów ze



W dosyć niezwykłych okolicznościach poznali się państwo **Kica**. Nasze pierwsze spotkanie miało miejsce w Szpitalu Murcki w Katowicach, gdzie pracowałam, z kolei mąż był pacjentem. To była miłość od pierwszego wejrzenia – opowiada **Irena Kica** wspomi-

nając chwilę, gdy poznała pana **Mariana**. Po roku znajomości para zdecydowała się na zawarcie związku małżeńskiego. Miłość, wierność oraz uczciwość małżeńską ślubowali sobie 15 lutego 1969 roku. Wspólnie wychowali czterech synów, doczekali się pięciu wnuczek oraz trzech wnuków. *W każdym związku bardzo ważne jest, aby rozmawiać. Zwłaszcza jeśli jest coś nie tak, trzeba próbować wyjaśnić, zrozumieć i wybaczyć* – podkreśla pani Irena.



U sąsiada i tak już zostaliśmy razem – odpowiadają państwo **Kudela** na pytanie, jak się poznali. Przez rok wychodzili na randki do kina, do kawiarni w Wyrach, na spacer. Dopiero po ślubie, który odbył się 7 czerwca 1969 roku małżonkowie zaczęli wychodzić wspólnie na zabawy. Pani **Urszula** i pan **Karol** wychowali córkę i doczekali się wnuka. Oboje wiele lat pracowali w KWK Bolesław Śmiały. Małżonkowie przyznają, że w małżeństwie ważne jest, aby się nie kłócić, mówić prawdę, dobrze ze sobą żyć. Pan Karol dodaje na koniec: – *Nie trzeba szukać przyczyn, aby było źle.*



Państwo **Piorko** przyznają krótko, że poznali się przypadkiem. Okres narzeczeństwa trwał 1,5 roku. Na pytanie, jak wyglądał ten czas, pani **Edyta** odpowiada z uśmiechem: – *Był to okres piękny i przystojny.* Pan **Henryk** zabierał przyszłą żonę na spacer do lasu. Sakramentalne tak małżonkowie powiedzieli sobie 17 kwietnia 1969 roku. Mają syna, wnuka i wnuczkę.



Marianna i Jan Kojder przysięgę

ślubną złożyli 24 maja 1969 roku. *Po raz pierwszy spotkaliśmy się na weselu. Mój przyszły mąż był z kolega, a ja przyszłam z koleżanką. Oboje wpadliśmy sobie w oko* – wspomina pani Marianna. Państwo Kojder wychowali córkę, doczekali się również wnuka i trzech wnuczek. Jaka jest recepta na długotrwały związek? *Spokój i zgoda, nie kładźmy się spać, gdy jesteśmy pokłóceni. Starajmy się rozmawiać, wyjaśniać i godzić* – mówią małżonkowie.



Znajomość państwa **Piecha** rozpoczęła się nie spodziewanie na zakupach w tyńskim sklepie. To niepozorne spo-

tkanie znalazło swój finał na ślubnym kobiercu – 12 sierpnia 1969 roku. W dwuletnim okresie narzeczeństwa pan **Walter** zabierał panią **Gertrudę** samochodem marki Warszawa na wycieczki w góry nad Solę. Owocem małżeństwa była czwórka dzieci, dwóch synów i dwie córki. Państwo Piecha doczekali się czterech wnuczek i trzech wnuków. Udane małżeństwo jest możliwe dzięki miłości, dobroci, zrozumieniu i cierpliwości.

Pań
Barb
licę n
takt n
przys
stwa
i żyć
wnuk

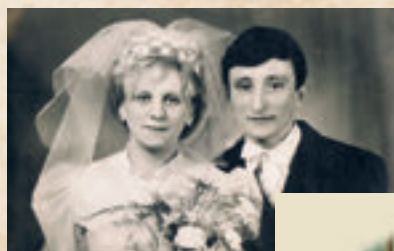
e jubileusze

a długoletnie pożycie małżeńskie. Burmistrz miasta
em, które pobrały się w okresie od stycznia do sierp-
mmerze przedstawiamy naszym Czytelnikom ostatnie
y ze stażem 50-letnim



Pani **Krystyna** i pan **Stanisław** związek małżeński zawarli 19 kwietnia 1969 roku. Przed ślubem spotykali się pół roku, w tym czasie wychodzili do kina, na spacer i na fajfy. *Nie było wtedy wiele czasu na spotkania, bo trzeba było pracować, ale wolną chwilę spędzaliśmy razem* – mówi pani Krystyna. Państwo **Ryguła** mają córkę i dwóch synów, wnuczkę, dwóch wnuków i prawnuka. Malżonkowie zgodnie odpowiedzieli, że receptą na udane małżeństwo są miłość, wierność i wyrozumiałość.

Państwo **Rzepka** poznali się w dość nietypowych okolicznościach. Pani **Barbara** mieszkała na Kaszubach, a pan **Konrad** wybrał się w tę okolicę na wczasy i tak się poznali. Narzeczeni przez rok utrzymywali kontakt na odległość, odwiedzając się i pisząc listy, aby 23 czerwca 1969 roku przysiąc sobie miłość, wierność i uczciwość małżeńską. Zdaniem państwa Rzepka w małżeństwie trzeba się kochać, wybaczać, nie kłócić się i żyć w zgodzie. Wspólnie wychowali cztery córki, doczekali się czterech wnuków i czterech wnuczek.



Sakramentalne tak powiedzieli sobie państwo **Salata** 1 stycznia 1969 roku. Pani **Halina** i pan **Krzysztof** przyznają, że bardzo lubią tańczyć i właśnie

przez taniec rozpoczęła się ich wspólna przygoda. *Znaliśmy się już od szkoły, oboje lubiliśmy tańczyć i często chodziliśmy na potańcówki, tak się zaczęło* – przyznaje pani Halina. Okres narzeczeństwa trwał pięć lat, w tym czasie przyszli małżonkowie wychodzili razem do kina i na tańce. Doczekali się dwóch córek i syna oraz trzech wnuczek, dwóch wnuków i trzech prawnuków. Receptą na udane małżeństwo zdaniem małżonków jest przede wszystkim miłość i wzajemne wybaczenie. Pan Krzysztof z uśmiechem dodaje również, że związkowi-sprzyja gnanie się po lesie i aktywne życie.



Pani **Halina** poznała przyszłego męża przez brata swojej mamy. Pan **Mieczysław** wówczas skradł serce przyszłej pani **Smak**. Przez 4 lata narzeczeństwa państwo Smak umawiali się na wspólne wyjścia do kina, na zabawy, a nawet na wycieczkę do Rzymu. Związek małżeński został zawarty 19 lipca 1969 roku, z którego na świat przyszły dwie córki i syn. Państwo Smak mają również dwóch wnuków, wnuczkę i prawnuka. *Najważniejsze w małżeństwie to być ciepłym i wyrozumiałym* – zgadzają się małżonkowie.

Państwo **Rozalia** i **Władysław Tlalka** nie musieli daleko szukać miłości, ponieważ mieszkali po sąsiedzku w powiecie żywieckim. Widywali się na prywatkach, aż w końcu połączyła ich wspólna praca. *Nasz okres narzeczeństwa był na pewno krótki, bo trwał tylko rok* – śmieje się pani Rozalia. Przyszli małżonkowie wybierali się w tym okresie najczęściej do kina. Wspólna podróż małżeńska rozpoczęła się dla państwa Tlalka 2 stycznia 1969 roku i budowana była na zgodzie oraz wyrozumiałości. Wspólnie wychowywali syna.



Dom działkowca gotowy

Dobiegły końca prace związane z rozbudową domu działkowca na terenie ROD Rozwój znajdującego się przy ul. Morcinka w Łaziskach Średnich. Otwarcie obiektu miało miejsce w sobotę, 13 lipca. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz miasta i starostwa, prezes Okręgu Śląskiego Polskiego Związku Działkowców **Józef Noski**, przewodnicząca tyskiej delegatury PZD **Ewa Skarbińska**, łazicki radni, sponsorzy oraz działkowcy. Nowy obiekt został również poświęcony przez proboszcza ks. **Adama Michalskiego**



Fot. K. Wiśniowska

Działkowcy ROD Rozwój przed rozbudowanym budynkiem

Podczas uroczystości, prezes ROD Rozwój, **Zofia Pałgan** podziękowała wszystkim osobom, które zaangażowały się w realizację przedsięwzięcia: – *Cieszę się niezmiernie, że mogę dzisiaj razem z Wami świętować otwarcie domu działkowca, który mam nadzieję, będzie długo nam służył. Po przezwyciężeniu wielu trudności, które pojawiły się w trakcie budowy, inwestycja została ukończona. Łączna wartość obiektu to niecałe 182 tys. zł. Przedsięwzięcie udało się zrealizować dzięki środkom pozyskanym z łazickiego Urzędu Miasta, Okręgu Śląskiego PZD i wsparciu finansowemu działkowców. Pragnę wyrazić swoją wdzięczność wszystkim tym, którzy służyli pomocą, dobrą radą i wsparciem finansowym w trakcie realizacji tego zadania.*

Przypomnijmy, pomysł rozbudowy budynku zrodził się jeszcze w 2016 roku. Po zebraniu odpowiedniej dokumentacji, w październiku 2018 roku przystąpiono do prac remontowych, które zakończyły się w kwietniu 2019 roku. Dobudowane zostało pomieszczenie gospodarcze i poddasze, pojawiły się również zewnętrzne stalowe schody. W tej chwili na parterze mieści się kuchnia, biuro – nowa siedziba zarządu ROD Rozwój oraz pomieszczenie gospodarcze służące działkowcom, z kolei na piętrze znajduje się spora sala przeznaczona na realiza-

cję spotkań oraz organizację okolicznościowych imprez. Budynek służyć ma nie tylko właścicielom ROD Rozwój, ale także wszystkim tym, którzy planują organizację kameralnych imprez.

Sobotnia uroczystość stała się również okazją do wręczenia odznak zasłużonym osobom. Odznakę za zasługi dla PZD odebrał burmistrz **Aleksander Wyrę**, **Renata Czuchowska** otrzymała złotą odznakę Zasłużonego Działkowca, z kolei odznaką za zasługi na rzecz ROD wyróżniono: działkowców – **Krystynę i Dominika Sobańskich**, **Janinę i Tomasza Brończyków**, **Barbarę i Dariusza Szadorskich**, sekretarz gminy – **Elżbietę Piechę**, radnych – **Elż-**



Aleksander Wyrę odebrał odznakę za zasługi dla PZD oraz podziękowania od działkowców ROD Rozwój, które złożyła mu prezes Zofia Pałgan

bietę Kniezyk i Zbigniewa Szera, dyrektor Leroy-Merlin w Mikołowie **Klaudiusza Sienkiewicza**, naczelnik Wydziału Administracji Architektoniczno-Budowlanej **Monikę Piórecką-Karolak**, **Agnieszka Żłobińską** z tyskiej delegatury PZD, a także mł. asp. **Michała Czerepkowskiego**.

Słowa uznania oraz wdzięczności powędrowały również w stronę prezes Rodziny Ogródków Działkowych Rozwój – **Zofii Pałgan** – pomysłodawczyni rozbudowy budynku. Działkowcy podziękowali jej za niezłomne dążenie do powstania domu działkowca, podjęcie wszelkich starań zmierzających do sfinansowania obiektu, a także za osobisty wkład w upiększenie jego wnętrza, trud oraz serce włożone w realizację zadania.

Wspólne świętowanie trwało do późnych godzin nocnych, działkowcy bawili się przy muzyce i śpiewie, a na zgłodniałych czekały pyszne wypieki gospodyń oraz smaczne przekąski z grilla.

K. Wiśniowska

Podziękowania

Pragniemy podziękować **Aleksandrowi Wyrze** – burmistrzowi, **Zbigniewowi Szerowi** – radnemu łazickiej Rady Miejskiej, a także **Klaudiuszowi Sienkiewiczowi** – dyrektorowi Leroy-Merlin za okazaną pomoc, wsparcie i życzliwość, które w szczególny sposób przyczyniły się do realizacji naszych planów związanych z rozbudową domu działkowca w Rodzinnym Ogródku Działkowym Rozwój. Dziękujemy również Radzie Miasta za pozytywne rozpatrzenie wniosków o dotacje dla naszego ogrodu.

zarząd i działkowcy
Rodziny Ogródków Działkowych Rozwój
w Łaziskach Górnych

Dwie we mnie

► 11

i obudziła się. Pierwsza próba samobójcza nie powiodła się. Chcąc nie chcąc musiała żyć dalej...

Zbliżał się ślub córki pani S. i przez chwilę wydawało się, że wszystko zmierza w dobrym kierunku. Przez 1,5 roku zachowywała trzeźwość od alkoholu. Prowadziła wówczas własną firmę w handlu. *To był li piec, po imieninach Anny. Koleżanka z pracy – Ania – poczęstowała mnie kieliszkiem szampana. Nie miałam ochoty, ale wypiałam. W tym dniu nic się nie stało, ale następnego musiałam pójść po pół litra i znów się zaczęło. Piłam już do samego końca, przez 3,5 roku – wyznaje. Niewiele osób wiedziało, że pani S. jest uzależniona od alkoholu. Mąż nie próbował już jakkolwiek wpłynąć na jej zachowanie. Dzieci miały swoje życie. Tymczasem pani S., żeby jakkolwiek funkcjonować, wypijała dziennie dwie półlitrowe butelki wódki. Musiała mieć nieustanny dostęp do alkoholu. Ukrywała go wszędzie w domu i pracy – w torbie, pod poduszką, w szafkach... *Chciałam zapić się na śmierć. Myślałam, że skończę, jak ci bezdomni, którzy jeszcze niedawno mieszkali w piwnicach katowickiego dworca. Zabrzmi to dziwnie, ale miałam też wtedy takie dziwne wrażenie, jakby były we mnie dwie osoby – jedna – która już się poddała i nie próbowała walczyć, druga – wciąż wierząca, że jestem przecież dobrym człowiekiem* – opowiada pani S. Szukała pomocy u psychologa i psychiatry – jednak bezskutecznie. Jeszcze trzy razy targnęła się na swoje życie.*

Wszystko zmieniło się 13 marca 1996 roku. Jeżdżąc do mojej szwagierki, odkryłam, że niedaleko miejsca jej zamieszkania znajduje się poradnia leczenia uzależnień. Pamiętam, że właśnie tego marcowego dnia, koło godz. 17.00, siedząc w fotelu w swoim mieszkaniu po codziennej dawce alkoholu, pomyślałam, że jeśli nie teraz, to już nigdy. Podeszłam do mojego męża, nie rozmawialiśmy ze sobą. Uklękłam przed nim i poprosiłam: Staszek, jeśli jeszcze cokolwiek do mnie czujesz, zabierz mnie tam – z ogromnym wzruszeniem wspomina tę chwilę pani S. W gabinecie lekarskim dowiedziała się, że alkoholizm jest chorobą, którą leczy się z powodzeniem. Trzeba tylko podjąć terapię. *Tam poinformowano mnie, że muszę odstawić całkowicie alkohol. Pani doktor dała mi tabletki, które miały pomóc przetrwać pierwsze dni. Miały działać otępiająco – podobne środki przepisywali mi wcześniej specjaliści, jednak bardzo źle*

się po nich czułam, więc tym razem postanowiłam, że ich nie zażyję. Wiedziałam, że będzie ciężko. Jednak miałam tyle nadziei w sobie, że postanowiłam spróbować – opowiada. Przez dwa tygodnie w ogóle nie spała. Wydawało się jej, że coś widzi albo ktoś do niej mówi, tymczasem w pomieszczeniu nie było nikogo. Kiedy było już bardzo źle – nocami, biegała razem ze swoim psem po okolicy. Intensywnie pracowała, żeby nie myśleć o chorobie. *Na pierwszej terapii dowiedziałam się, że żeby skończyć z uzależnieniem, wystarczy nie wypić pierwszego kieliszka. Nie wierzyłam, że to jest takie proste. Dostałam też książeczkę z mityngami grupy Anonimowych Alkoholików. Udział raz w tygodniu w spotkaniach był warunkiem terapii. Bałam się ich potwornie. Uważałam, że alkoholik to człowiek z marginesu. Zastanawiałam się, jakim cudem trafiłam do tej grupy. Jednak obiecałam sobie, że zrobię wszystko, żeby tylko się już nie napić* – mówi pani S.

Na pierwszy mityngi postanowiła pójść do grupy, która spotykała się najdalej jej miejsca zamieszkania. Wypadło na spotkanie przy ul. Mikołowskiej w Katowicach. Spóźniła się. W sali było około 30-40 osób. *Byłam przepełniona wstydem i strachem. Usiadłam. Nie zdjęłam płaszcza. Płakałam, zastanawiając się, co tutaj robię. Wtedy odezwała się jakaś kobieta, mówiła o tym, że czuje się tak strasznie samotna. Nie wie, co się z nią dzieje, gdy sięga po alkohol. Miała rodzinę, lecz nie potrafiła być dobrą matką, mimo że tak bardzo kochała swoje dzieci. Czowała się niezrozumiana, a nie potrafiła powiedzieć innym o swoim cierpieniu. Ta samotność ją zabijała. Dokładnie wiedziałam, co ona czuje. Chciałam wykrzyknąć to samo. Po raz pierwszy w życiu zrozumiałam, że jestem w miejscu, gdzie powinnam być. Miałam wtedy 40 lat – wspomina. Spotkanie dało jej tyle wiary na wyjście z choroby, że nie potrafiła doczekać się kolejnego mityngu. Zdecydowała, że niemal codziennie będzie uczestniczyć*

w spotkaniach – w poniedziałki jeździła na spotkania w Dąbrówce, we wtorki i piątki chodziła na terapię, w środy mityngi na ul. Mikołowskiej, w czwartek – w Bogucicach, a w soboty – na Dąbrówce. Tylko niedziele miała dla siebie.

Wspólnota Anonimowych Alkoholików dała mi program na życie – 12 kroków. Pokazała jak dalej żyć. Od 23 lat nie piję, a moje pragnienie, aby zachować trzeźwość jest takie samo, jak na samym początku tej drogi. Choć zdarzyły się różne sytuacje – choroby, straciłam rodziców, ukradziono mi dorobek mojego życia – nigdy przez ten czas nie cierpiałam tak bardzo, jak wtedy, gdy nadużywałam alkoholu i nie wiedziałam, co się ze mną dzieje. Żadna sytuacja nie zachwiała mną na tyle, aby znów sięgnąć po butelkę. Przestrzegam zaleceń, które otrzymałam. Terapia dała mi informacje, siłę czerpię ze Wspólnoty AA – opowiada pani S. Dziś to ona stara się pomagać innym nadużywającym alkoholu. Skończyła studium pomocy psychologicznej, zainicjowała stworzenie dwóch grup AA tylko dla kobiet w Katowicach. Obecnie aktywnie angażuje się w przygotowanie do obchodów 45-lecia Wspólnoty AA, które odbywać się będą w Spodku już od 16 sierpnia. Jest koordynatorem sekretariatu i wspólnie z innymi – 24 trzeźwymi kobietami należącymi do jej zespołu, weźmie udział w zlocie.

Razem z panem Stanisławem udało im się odbudować ich małżeństwo, są przyjaciółmi. Mają wspaniałą rodzinę – utrzymują kontakt z dziećmi oraz wnukami: *– W końcu bywam szczęśliwą. Czasem dopada mnie nostalgia, żal i poczucie winy, że musiało się tyle wydarzyć, abym znalazła się w tym miejscu. Jednak one w żaden sposób nie determinują już moich wyborów. Na przestrzeni lat zmieniała się w moim życiu hierarchia wartości – kiedyś na pierwszym miejscu była praca, później oddanie długów, teraz na szczycie jest trzeźwość, nieco dalej rodzina, później praca i inne rzeczy. Teraz jest dobrze. Nie muszę już nic zmieniać.*

K. Wiśniowska

Od 16 do 18 sierpnia w katowickim Spodku odbywać się będzie zlot Wspólnoty Anonimowych Alkoholików z okazji 45-lecia istnienia w Polsce. Choć spotkania odbywać się będą już przez cały piątek – oficjalne, uroczyste rozpoczęcie zlotu o godz. 15.00. Większość mityngów AA będzie odbywać się w Międzynarodowym Centrum Konferencyjnym (MCK) – Plac Sławika i Antalla 1. Wszelkie informacje na temat programu, rejestracji czy zakwaterowania znaleźć można na stronie www.45lat.aa.org.pl



STUDIO FOTOGRAFII ARTYSTYCZNEJ
LIVIO

Livio

SESJE ZDJĘCIOWE W NOWOCZESNYM I ELEGANCKIM STYLU

 livioklaudiamazur  510 894 434

 livio.pl  kontakt@livio.pl



 livio.pl

**Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej
i Mieszkaniowej Sp. z o.o.**

ul. Energetyków 5, 43-170 Łaziska Górne
zarzad@pgkim-laziska.pl, tel. 32 224 14 52

**OFERTA PRACY
dla pracownika budowlanego
(zakres remontowo – wykończeniowy)**

Oczekiwane umiejętności:

- tynkowanie, szpachlowanie, murowanie,
- montaż, prace rozbiórkowe,
- malowanie wewnątrz i na zewnątrz,
- ocieplanie budynków,
- prace wykończeniowe,
- układanie glazury,
- kładzenie podłóg z różnych materiałów i tworzyw,
- drobne prace instalacyjne.

Pracownik powinien charakteryzować się odpowiedzialnością, rzetelnością, dokładnością, solidnością, umiejętnością współpracy z innymi. Wskazane posiadanie praw jazdy kat. B.

Oferujemy:

Umowę o pracę, dobre i terminowe wynagrodzenie, premię regulaminową i uznaniową, szkolenia stacjonarne i on-line, unormowany rozkład czasu pracy, benefity z ZFŚS, premie okolicznościowe.

**Zainteresowanych prosimy o przesyłanie CV
na maila: zarzad@pgkim-laziska.pl lub
osobiście dostarczyć do siedziby firmy.**



JUNKERS VAILLANT SERWIS



 **884 960 638**

Serwis urządzeń gazowych P.H.U. Instalgaz oferuje usługi z zakresu usług gazowych:

- ▶ naprawy urządzeń gazowych
- ▶ konserwacje urządzeń gazowych
- ▶ wszelkiego rodzaju przeróbki instalacji gazowej
- ▶ montaż urządzeń gazowych zarówno przepływowych podgrzewaczy wody, jak i kotłów centralnego ogrzewania
- ▶ analizy spalin urządzeń gazowych
- ▶ doradztwo z zakresu urządzeń wraz z możliwością zakupu urządzenia
- ▶ przeglądy instalacji gazowych.

Wycena instalacji gazowej oraz dojazd do klienta gratis - bez dodatkowych opłat!

**Zapraszamy do kontaktu zarówno klientów indywidualnych,
jak i zarządców wspólnot mieszkaniowych**

MARCIN CEBULA - 884 960 638, Łaziska Górne, ul. Prądna 4a

100. raz na szczycie

Serce oddane górskim krainom – tak w skrócie można opisać **Andrzeja Rygulskiego**. Każdy, kto miał okazję zamienić kilka słów z łaziszczaninem na temat wspinaczki – chociaż na kilku nigdy się nie kończy – wie, że jest to bez wątpienia miłośnik gór. Fascynacja z jaką opowiada o zdobytych szczytach, również tych, na których był już kilkadziesiąt razy, natychmiast się udziela. W górach pan Andrzej czuje się jak w domu, dlatego poświęca im sporą część swojego życia. 20 lipca miała miejsce wyjątkowa jubileuszowa wspinaczka. Swoje 65. urodziny łaziski podróżnik połączył z 100. wejściem na Babią Górę



Fot. z arch. A. Rygulskiego

Jubilatowi podczas 100. wejścia towarzyszyły 44. osoby

Przygoda pana Andrzeja z Babią Górą rozpoczęła się 42 lata temu. Pierwsze wejście łaziszczanina na szczyt miało miejsce 16 października 1977 roku. Wtedy właśnie, widząc zachód słońca w kierunku Pilska, łaziski wędrowiec zakochał się w tym miejscu i postanowił tam regularnie wracać. I tak już od 35 lat organizowane są przez Koło PTTK przy KWK Bolesław Śmiały nocne wejścia na szczyt, którym przewodniczy łaziszczanin. Nocne rajdy zaczęły się 6 lipca 1984 roku i często na szczyt wchodziły grupy ponad 100-osobowe. Andrzej Rygulski w ciągu tych lat wprowadził na Babią Górę około 2500 osób. Jak to bywa w przyrodzie, nie zawsze jest tak, jak człowiek sobie życzy. Po nocnych wędrowkach nie za każdym razem można było podziwiać piękny wschód słońca. *Babia Góra jest królową niepogody, dlatego z 35 nocnych wyjść niecała połowa była z widocznym wschodem słońca* – stwierdza łaziszczanin. Niepogoda nie jest straszna panu Andrzejowi i jego towarzyszom, warto jednak pamiętać, aby nie bagatelizować sił natury. Łaziski podróżnik przyznaje, że były sytuacje, w których musiał rezygnować ze zdobycia szczytu lub zawrócić w trosce o bezpieczeństwo swoje i swoich towarzyszy. *Raz była ogromna mgła i baliśmy*

się, że nie trafimy na szczyt, do tego bardzo mocno wiało. Było też takie wejście, kiedy bałem się, że nie trafimy z powrotem, bo nie było nic widać – opowiada Andrzej Rygulski. Najtrudniejsze w karierze łaziskiego alpinisty było 17. wejście na Babią Górę w 2001 roku. Początkowo na szczyt miało wejść 86 osób, niestety nieprze-



Łaziszczanin z wnukiem, który po raz pierwszy wszedł na Babią Górę

rwane opady deszczu utrudniały wyprawę, w związku z czym na szlaku zostały 54 osoby, z czego tylko 31 osób weszło na Sokolicę, na

szczyt pojawiło się już tylko 13 osób, w tym dwie kobiety.

Każde spotkanie z ukochaną Babią Górą jest dla pana Andrzeja wyjątkowe. Mimo że jak twierdzi zna tam już każdy zakamarek, gdy powraca w te okolice nie może się napatrzeć na przepiękne krajobrazy. Przez lata łaziszczanin nieustannie odkrywał górę. 11 listopada 2000 roku po raz pierwszy wraz z towarzyszami wszedł na szczyt od słowackiej strony, było to wówczas 22. wejście. Wędrowkom pana Andrzeja towarzyszyli czasem inni mieszkańcy lasu: *– Raz spotkałem ślady niedźwiedzia, wędrował tą samą trasą co my, szliśmy jego śladami, na szczęście nasze drogi rozbiegły się. Z Babią Górą wiąże się więcej tradycji – poza corocznymi nocnymi wyjściami, łaziszczanin świętuje na szczycie swoje jubileuszowe urodziny. Ten zwyczaj rozpoczął się 30 czerwca 2004 roku, wówczas pan Andrzej obchodził 50. rocznicę urodzin. Na szczycie odprawiona została msza, a samo wydarzenie dało początek pięknej tradycji. Były to urodziny w takiej formie, że ze znajomymi weszliśmy na samą górę. Tak to sobie wymyśliłem cztery lata wcześniej, żeby syn znajomego, który miał być już wyświęconym księdzem, mógł mi odprawić na górze mszę. I tak się poukładało, że w kwietniu miał święcenia, a w czerwcu odprawił mi mszę na Babiej Górze. Tak się zaczęły urodzinowe spotkania z Babią Górą – wspomina łaziski podróżnik. Od tego czasu pan Andrzej co roku 30 czerwca z grupą znajomych, już w mniejszym gronie wychodzi na górę. Kolejnym jubileuszem, który miał być świętowany na Babiej Górze, były 60. urodziny łaziszczanina. Świętowanie nie zostało jednak zwieńczone szczytowaniem, ze*

Pokonuj kilometry i pomagaj!

Lubisz jazdę na rowerze? To, coś dla Ciebie! Teraz, przemierzając dystans na jednoślędzie, możesz także pomóc innym! Wespzyj projekt łaziskiej Fundacji „Brajłówka” Pora na Turbonestora

Łaziska Fundacja „Brajłówka”, działająca głównie na rzecz osób niewidomych i słabowidzących, bierze udział w 3. edycji

Programu OdLOTTOwa Jazda, który organizowany jest przez Fundację Lotto im. Haliny Konopackiej. W sumie w programie uczestniczy 45 instytucji, wszystkie dążą do zebrania na swoim koncie jak największej liczby kilometrów przejechanych na rowerze. Na najlepszą piątkę, która uzyska najwyższy wynik

100. raz...

▶17

względem na niesprzyjającą pogodę. Po powrocie z Beskidu impreza jubileuszowa przeniesiona została na łaziską Ynzlę.

W tym roku miał miejsce wyjątkowy jubileusz. Pan Andrzej ukończył 65 lat i zdobył Babią Górę po raz setny. Było to bez wątpienia najważniejsze i najbardziej wzruszające wejście, podsumowujące wieloletnią przygodę z ukochanym pasmem górskim. Setnemu wejściu towarzyszyło dużo pozytywnej energii i refleksyjny nastrój. Na szczycie świętowały z jubilatą 44 osoby, otwarto szampany i wręczono prezenty. *Dostałem wspaniałe podarunki, na przykład trofeum zrobione z butelki whisky zespawanej w potężnej konstrukcji, żeby nie dało się jej wyciągnąć. Na dodatek całość ważyła ponad 5 kg i wnieśli ją na górę. Coś wspaniałego* – wspomina z uśmiechem pan Andrzej. Świętowania ciąg dalszy nastąpił po zejściu z góry. We wspaniałej atmosferze, zdobywczym nastroju i przy dobrym jedzeniu wszyscy miło spędzali czas. Miłość do pasma górskiego przyciąga łaziszczanina w Beskidy nieustannie. *Kiedyś się zdarzyło, że byłem nawet dwa razy na szczycie Babiej Góry w ciągu dnia* – przyznaje Andrzej Rygulski. Na pytanie kiedy możemy się spodziewać kolejnego wyjścia na Babią Górę, pan Andrzej odpowiada bez zawahania –

Teraz! Jeszcze latem tam będę. Łaziski miłośnik gór przyznaje, że w jego życiu jest miejsce dla dwóch wielkich miłości – żony i kochanki, przeciwko której nie ma nic pani Rygulska, czyli Babia Góra. Ukochane miały nawet okazję się spotkać w ekstremalnych warunkach, na wysokości 1725 m n. p. m. podczas jubileuszowego wejścia łaziszczanina. *To było spotkanie żony z kochanką* – śmieje się pan Andrzej. Na pytanie, jaki następny rekord jest w planach do pobicia, pan Rygulski odpowiada – *Teraz już tylko małżeński.* Łaziszczanin jest osobą niezwykle aktywną. Największym priorytetem są bez wątpienia góry, jednak turystyka rowerowa i nordic walking to kolejne pasje pana Rygulskiego, które również gorliwie rozwija. W niedalekich planach łaziszczanina jest ponowne wejście na Lysą Horę. Kolejna wycieczka górską, której pan Andrzej będzie przewodził, została zaplanowana na 11 listopada, będzie to wejście na Babią Górę od strony słowackiej. O szczegółach można przeczytać na stronie PTTK w Mikołowie.

Relacje z rajdów, wypraw górskich oraz wszystkich ekspedycji pana Andrzeja można śledzić na profilu na facebooku. Panu Andrzejowi w dalszym podróżowaniu życzymy zdobywania kolejnych szczytów i pomyślnych wiatrów.

J. Bryzik

w rankingu, czekają nagrody. Jest o co walczyć, ponieważ na zwycięzcę, który wykręci najwięcej kilometrów czeka grant o wartości 100 tys. zł na realizację przygotowanego projektu. W tej chwili Fundacja „Brajłówka” zajmuje 27. miejsce. Żeby wesprzeć łaziską instytucję wystarczy pobrać, a następnie zainstalować na telefonie aplikację OdLOTTOwa Jazda (wersja dla Smartphona lub iPhone’a), zarejestrować się i wybrać projekt Pora na Turbonestora – Fundacja „Brajłówka”. Pobranie aplikacji oraz rejestracja są bezpłatne. *Za każdym razem, kiedy wybieracie się państwo na przejażdżkę rowerową, warto włączyć aplikację, a po zakończeniu jazdy – wyłączyć, wówczas kilometry zostaną naliczone. Każdy kilometr to dodatkowy punkt na koncie naszej fundacji, a tym samym szansa na wyższą pozycję w rankingu, która przybliży nas do realizacji projektu Pora na Turbonestora* – informuje **Dorota Chmiel** z Fundacji „Brajłówka”. Głównym celem projektu Pora na Turbonestora jest aktywizacja sportowo-rekreacyjna osób niewidomych i niedowidzących m.in. organizacja dwóch wyjazdów w Beskidy dla osób niepełnosprawnych oraz rajd rowerowy na tandemach, zaplanowany na rok 2020, w którym wezmą udział osoby niewidome i niedowidzące. Akcja trwa do 30 września. **Okw**

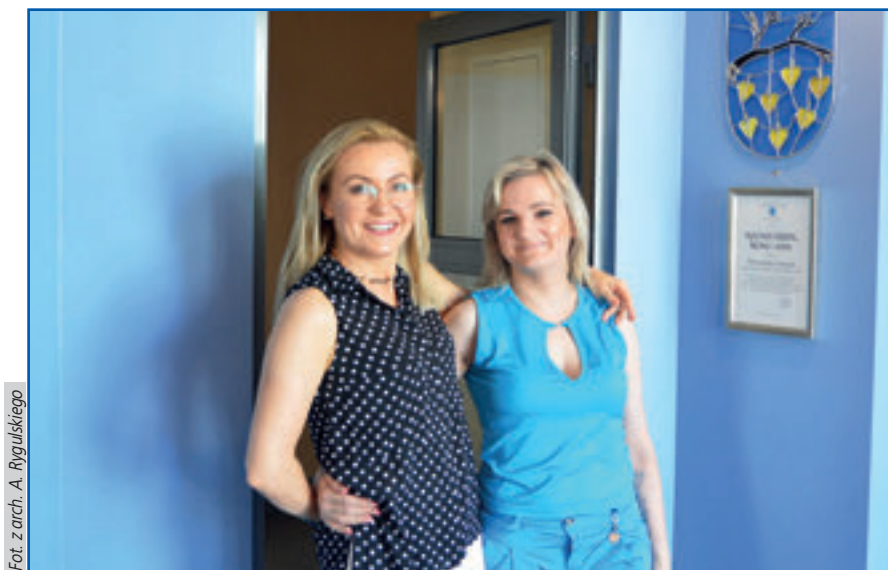


R	E	K	L	A	M	A
<p>LEKARZ WIESŁAW BANAŚ SPECJALISTA GINEKOLOG-POŁOŻNIK</p> <p>przyjmuje w Mikołowie, ul. Pszczyńska 12d/1</p> <p>606 200 325</p> <p>Gabinet czynny:</p> <ul style="list-style-type: none"> - poniedziałek 16.00-20.00 - środa 16.00-20.00 - piątek 9.00-12.00 			<p>INSTALACJE CENTRALNEGO OGRZEWANIA SANITARNE I GAZOWE</p> <ul style="list-style-type: none"> - instalacje wodno-kanalizacyjne, gazowe, co - montaż urządzeń gazowych - wymiana kotłów węglowych, gazowych, olejowych - wkłady kominowe - ogrzewanie podłogowe - kontrole szczelności instalacji gazowych - modernizacja istniejącej instalacji - solary - kotły 5. klasy <p>Dariusz Kaszyca</p> <p>602 610 937</p>			

Lubię pracować z ludźmi

– rozmowa z Aleksandrą Kazuch

Aleksandra Kazuch, właścicielka Zakładu Fryzjerskiego Ola, została wyróżniona tytułem Rzemieślnika Roku 2019. Nagrodę z rąk przewodniczącego Rady Miejskiej **Tadeusza Króla** odebrała 22 czerwca podczas Świętojańskich Dni Łazisk. Na naszych łamach opowiada nie tylko o swojej pracy, ale również o ludziach i życiu w ogóle...



Fot. z arch. A. Rygulskiego

Aleksandra Kazuch, wyróżniona tytułem Rzemieślnik Roku 2019, razem ze swoją współpracownicą panią Bernadetą

Nie jestem pewna, czy to będzie obiektywny wywiad – w końcu jestem klientką Pani salonu. Korzystając z okazji, podpytam, jakie są obecnie trendy w koloryzacji?

Dzisiaj nie ma jednego głównego trendu. Modne jest dosłownie wszystko. To zależy głównie od klientki, jej potrzeb, oczekiwań i oczywiście włosów. Jest parę propozycji, nurtów, które pokazują nam drogę. Styl bronde, czyli piękne odcienie od brązu do blondu. Granny hair to znów odcienie białoszare, natomiast dip dye hair, czyli pasma lub końce włosów w kolorach różu, fioleto, zieleni czy niebieskiego to propozycja dla odważnych pań. Koloryzacja z wolnej ręki to niczym malowanie obrazu. Luźne upięcia, naturalne fale, lekkie loki – wszystko swobodne, czesane wiatrem...

A co z trendami jeżeli chodzi o panów?

Po kilku sezonach mocno wykonturowanych strzyżeń z wyraźnie wyseparowanym przedziałkiem, chyba już czas na odrobinę luzu i nonszalancji. Trzeba jeszcze do tego przekonać naszych panów. Moda na barberów zrobiła swoje.

Jak to było w Pani przypadku z wyborem zawodu? Od zawsze Pani wiedziała, że będzie fryzjerką?

Kiedy przyszła pora wybrać zawód, myślałam o dwóch kierunkach – chciałam zostać albo złotnikiem, albo fryzjerem.

I szczerze mówiąc, wybór padł na fryzjerstwo, ponieważ lubię pracę z ludźmi. Lubię, jak moje klientki i klienci są zadowoleni z wykonanej usługi. To jest prawdziwa satysfakcja z pracy. W pewnym sensie jest to również tradycja rodzinna. Oczywiście predyspozycje też miałam – zawsze lubiałam upiększać ludzi. Cesałam jeszcze zanim zdecydowałam się zostać fryzjerką,

Swój zakład prowadzi Pani od 24 lat, ale w zawodzie pracuje 32 lata. Jakie były początki?

Praktyki odbywałam u pani Lipińskiej w Mikołowie. Po skończeniu szkoły wyszłam za mąż, urodziłam śliczną córeczkę Dominikę. Początkowo pracowałam w Łaziskach przy ul. Dworcowej. Potem postanowiłam otworzyć swój zakład fryzjerski. I tutaj muszę przyznać, że mąż mnie do tego zainspirował, bardzo mnie w tej decyzji wspierał i pomagał. Salon powstał w Łaziskach Górnych przy ul. Chopina w ówczesnym hotelu Kojka. Dzisiaj mieści się tam Powiatowego Urzędu Pracy. Po kilku latach przeniosłam się do budynku przy ul. Mickiewicza 2a i jestem tutaj do dziś. Była to dobra decyzja. Mam nadzieję, że mojej współpracownicy Bernadecie również dobrze pracuje się w tym miejscu. Dobrze jest mieć w pracy kogoś, z kim się dobrze czujemy i rozumiemy. A my rozumiemy się bez słów.

Cechy dobrego fryzjera...

W moim odczuciu dobry fryzjer powinien lubić ludzi. Oczywiście fachowość i ciągle rozwijanie umiejętności, szkolenie się i poznawanie nowości – są to kwestie oczywiste i ważna nie tylko w zawodzie fryzjera. Ja lubię swoją pracę w dużej mierze ze względu na to, bo to spotkanie z drugim człowiekiem. Brałam udział w szkoleniach we Włoszech, które organizowała firma, której produkty do dzisiaj stosuje w salonie, ponieważ są bardzo wysokiej jakości. Potem miałam możliwość uczestniczyć w pokazach, ale to nie było to... Ja nie lubię sceny – wole pracę w salonie, z klientem, z konkretną osobą.

Nie bez powodu mówi się, że z salonu fryzjerskiego wychodzi się czasami jak po wizycie u psychologa.

Dla wielu klientów, ale w głównej mierze dla pań, wizyta u fryzjera to też czas dla siebie, forma odprężenia i relaksu. Sporo klientek wykorzystuje to spotkanie, żeby się wygadać. Muszę pani powiedzieć, że często są to poważne rozmowy. Mam bardzo dużo stałych klientek, znamy się od lat i to buduje dodatkową więź. Są też panie, które nie lubią rozmawiać, chcą się wyciszyć.

Dobry fryzjer nie tylko obetnie, zrobi koloryzację czy upnie kok. Fachowiec może dobrać odpowiednią fryzurę czy koloryzację.

Dobór odpowiedniego cięcia czy koloru do typu urody, kształtu twarzy to bardzo ważna umiejętność w naszym zawodzie. Trzeba wziąć pod uwagę jakość włosów. Istotny jest również charakter danej osoby czy wykonywany przez nią zawód. Dlatego dobrze obcina się czy czesze panie, które są stałymi klientkami. Dzięki temu, że miałam możliwość stopniowo je poznawać, potrafię dobrać odpowiednią fryzurę. Przy doborze odpowiedniej koloryzacji bardzo ważny jest stan włosów, cała jego historia.

Czy zdarzają się sytuacje, że musi pani wybić klientowi z głowy nietrafiony pomysł z Internetu?

Nie wybijam z głowy, raczej tłumaczę, że to nie do końca dobry wybór, proponuję coś w zamian i to z reguły wystarczy. Zazwyczaj udaje się dojść do kompromisu. Moje Panie są otwarte na propozycje, a ja chętnie im doradzam. Chcę, żeby były piękne i czuły się jak księżniczki. Są moją najlepszą reklamą. Bardzo mnie cieszy ich zadowolenie i miłe esemesy. Bardzo dziękuję, Kochane Panie. Polecam się i zapraszam.

Dziękuję za rozmowę.

M. Strzelczyk

Kaj te łachy?

Zanim zabrzmiał ostatni dzwonek w szkołach, udało nam się przeprowadzić z uczniami jeszcze jedną dyskusję po śląsku. Tym razem to panowie wypowiadali się na temat garderoby – zarówno damskiej jak i męskiej. O tym w co się łoblyc na fajer, fajfy, geburstag, do roboty, w czym łazić po chałpie, a co wrazić, jak nawalyło kupa śniegu – godali my z karlusami



Krzysztof Azarko, Igor Śnioch, Michał Szer i Kajetan Młyńczak
Szkoła Podstawowa nr 6

Jak chop z babą idą na jako impreza, muszą elegancko wyglondać. Chop łoblyko ancug i koszula – zaczyna dyskusję Kajetan. Michał: – Koszula musi być wybiglowano. Musi mieć kragiel, knefle i binder. Igor dodaje: – Potem szakiet. W kieszeniach marynarki – co można znaleźć? Bajtlik, mobilniok czyli telefon i taszentuch, bo jak chop mo ryma, to musi se czymś sznupa utrzyć – wyjaśnia Kajetan. Krzysiek wraca do męskiej garderoby: – Na tyłek zakłada galoty, a przed galotami batki. Potem zoki i szczewiki. Przejdźmy teraz do pań – jakie ubrania dla nich? Kiecka i rajtuzy, ino musi uważać, żeby ich se nie potargać – mówi Michał. Szczewiki na łobcasach, a na tebie wela – uzupełnia Igor. W czasie deszczu – co może nam się przydać? Paryzol abo kapok czy mantel – odpowiada Kajetan. Jak spadnie śnieg, co zakładamy? Jakła, kufaja i mycka, żeby było ciepło – mówi Michał. Glazyki – co to takiego? Igor od razu odgaduje, że chodzi o rękawiczki. Holzyntregi – do czego służą? Co by ci galoty nie slectały – wyjaśnia Michał przydatność szelek. Owerol – kiedy nam się przyda? Jak chcesz iść na plac se polotać abo „pohipać”, w owerolu bydzie ci wygodnie – tłumaczy Kajetan. Czy panom zdarza się mieć problem dobrać strój do okazji? Ja, chop mo czasem problem, żeby sie łoblyc do porządku, bez tóż mo baba. Łona mu doradzi, co mo na siebie wrazić – odpowiada Michał.



Grzesiek Kopała, Mateusz Fojt, Alan Kula, Mateusz Bryzik i Fabian Nowrot
Szkoła Podstawowa nr1

Dyskusję rozpoczyna Alan: – Chop na impreza musi łoblyc ancug. Mateusz kontynuuje temat: – Fuzekle tyż mu się przidajom. Grzesiek dopowiada: – Koszula musi mieć bioło w kraglikiem i do tego binder. Mateusz: – Dobrze, żeby ta koszula wybiglowała mu do porządku jako kobieta znaczy dziółcha. Co jeszcze zakłada mężczyzna, gdy idzie na imprezę? Batki, galoty i szczewiki – mówi Fabian. Szakiet tyż mu się przydo, bo do kapsów może naciś sznup-tuchy, bojtlik abo klucze – wyjaśnia Mateusz. Damską garderobę na imprezę – co tworzy? Baba łoblyko kiecka, abo jakies fajne szaty – wskazuje Grzesiek. Nie może zapomnieć o lajbiku – dodaje Alan. Fuzekle też musi łoblyc – mówi Mateusz. Raczej rajtuzy założy na giry – poprawia kolegę Fabian. A na szyja jaki brylok – sugeruje Mateusz. Jeszcze musi się umazać, znaczy pomalować i szczelić se jako wela – uzupełnia Mateusz. Alan: – Szczewiki na kromflekach, ino musi dować pozór, żeby jej się jaki nie ułomoł, bo szczeli orła. Zimą, co trzeba założyć, by było nam ciepło? Mycka na dekiel – mówi Mateusz. Mantel, jakła abo jakoś kufaja – kontynuuje Alan. Chop to musi kalesony łoblec, jak mu jest fest zima – mówi Grzesiek. Kiedy nam się przyda owerol? Jak idziesz polotać abo pograć w gale – mówi Alan. Z czym kobieta ma największy problem, jeśli chodzi o garderobę? Baba choć mo kupa szworów, durch nie wie w czym mo wylyżić i buczy – mówią uczniowie.

Mateusz Eichner, Daniel Szopa, Mateusz Ciepłuch i Piotr Paterok
Szkoła Podstawowa nr 5

Kiedy małżeństwo wybiera się na dużą imprezę np. na wesela, co zwykle zakłada mężczyzna? Na pewno musi łoblyc ancug i binder – zaczyna Mateusz. Do tego przido się koszula, co mo wszystkie knefle – dodaje drugi Mateusz. Po śląsku koszula to hymda, jaka ona musi być na imprezę? Najlepiej wybiglowano przez mamę abo jakoś inno baba – podkreśla Daniel. Mateusz: – Na koszula łoblykomy westa i szakiet. Chyba



każdy męski żakiet ma kieszenie, a w nich... Kopalnioki, drobnioki abo cygarety – uzupełnia Daniel. Taszentuchy tyż mogom być, bo jak chop mo ryma, to sie „podetrze” – kontynuuje Mateusz. Przejdźmy do drugiej części – od pasa w dół. Lecymy po kolei, czyli batki, galoty, fuzekle i szczewiki – wylicza Piotrek. – Szczewiki muszą być „prima sort” czyli wypucowane. Co zakłada na imprezę kobieta? Babka łoblyko jako kiecka abo piekne szaty i szczewiki, najlepiej szpilki – odpowiada Mateusz. Szpilki? Na tym, no... konturze? – zastanawiają się uczniowie. Abo na kromflekach, co szłapa bydzie mieć wyżej i bydzie wtedy chudszo – mówi Mateusz. Daniel: – Zamiast fuzekłów na szłpaj rajtuzy, ino musi dować pozór co lajfka jej nie polecie – podkreśla Piotrek. Co na szyję? Może jako kieta – zastanawia się Mateusz. Paciorki, chyba będą lepsze ;). A na głowie piekno wela – dodają jeszcze uczniowie. Co ubieramy, jak jest zimno? Mycka na głowa, na szłapy kalesony i glany – odpowiada Daniel. Jak górnik idzie do pracy, co zakłada? Arbait – czyli strój roboczy – mówi Mateusz. A jakie buty? Sandały? – zgadują nastolatki. Lepsze będą charboły... Co to jest naclik? Mi kojarzy się z nocnikiem dla małych dzieci – mówi Daniel. Może smoczek? – pyta Mateusz. Piotrek odgaduje, że chodzi o śliniak.

Kręglarski talent

- rozmowa z Nicolą Kobiór

Tej mieszkanki Łazisk nie trzeba chyba nikomu przedstawiać. Wychowanka sekcji kręglarskiej łaziskiego MOSiR-u ma za sobą wyjątkowo udany sezon. Podczas mistrzostw świata w kategorii U-18 rozgrywanych w czeskich Rokycanach w tandemie wspólnie z **Nicolettą Dudziak** zdobyła złoto. Z zawodów przywoziła również brązowy krążek zdobyty podczas indywidualnych zmagani. 17-latką zajęła II miejsce w Indywidualnych Mistrzostwach Polski Junierek Młodszych w kręglarstwie klasycznym w Gostyniu. Wspólnie z **Jakubem Cwojdziańskim** ustaliła rekord Polski w tandemach mieszanych. Podczas Świętojańskich Dni Łazisk **Nicola Kobiór**, zawodniczka KS Polonii Łaziska Górne, z rąk **Aleksandra Wyry** odebrała nagrodę sportową I stopnia za dotychczasowe osiągnięcia

Kiedy usłyszała od swojego taty historię, jak w przeszłości grał w kręgle z bratem, postanowiła sama spróbować. Dyscyplina sportowa okazała się strzałem w dziesiątkę. Miała wówczas niecałe 13 lat. Do drużyny KS Polonia Łaziska należy od 2015 roku. Choć, jak sama przyznaje, początki nie były łatwe, dziś miejsca na półkach przeznaczonych na trofea powoli zaczyna brakować. *Sukcesy przysły dopiero z czasem, były chwile załamania, zwłaszcza gdy widziałam, jak inni zajmują wysokie miejsca, a mi nie szło najlepiej. Potrzeba było jednak wielu treningów i poświęcenia, aby znaleźć się na podium. Najważniejsze, że w końcu się udało* – mówi Nicola.

Kiedy trwa sezon 17-latka trenuje w łaziskiej kręgielni cztery godziny tygodniowo. Dobra forma jest dla niej bardzo ważna, dlatego stara się spędzać każdą wolną chwilę aktywnie. *Choć wakacje są przeznaczone na regenerację i odpoczynek, to jako członek kadry narodowej dostają plany treningowe na dany miesiąc, które trzeba wykonać. Muszę biegać, pły-*

wać, jeździć na rowerze albo rolkach, grać też w inne sporty zespołowe, jak np. piłka nożna – opowiada Nicola. Pracowitość to, zdaniem wyróżnionej łaziszczanki, jedna z trzech najważniejszych cech każdego sportowca. Kolejnymi są wiara i wytrwałość, które nie pozwalają poddać się, mimo porażek czy przeciwności losu.

Na koncie zawodniczki należącej do sekcji kręglarskiej MOSiR-u jest wiele sukcesów. 17-latka znakomicie radzi sobie zarówno podczas indywidualnych zmagani, jak i grając w zespole. *Kiedy staję przy torze, zawsze staram się dać z siebie 100%. W pełni oddać grze. Niezależnie, czy jest to gra zespołowa, czy indywidualne zmagania. W tandemach jest znacznie więcej stresu i nerwów, które mobilizują i pchają do przodu. Ma się świadomość grania również dla drugiej osoby. Wspieramy się nawzajem, motywujemy, walczymy o każdy punkt. Lubię tego typu zawody* – mówi nastolatka. Szczególnym osiągnięciem jest dla Ni-



Nicola Kobiór, zawodniczka KS Polonii Łaziska

coli zwłaszcza złoto zdobyte podczas mistrzostw świata w Czechach.

Marzeniem sportowym utalentowanej zawodniczki KS Polonii Łaziska Górne jest otrzymanie propozycji gry w bardzo dobrych klubach kręglarskich. Przy okazji chciałaby wówczas zwiedzić różne zakątki świata. Dziewczyna nie ma swojego idola sportowego: *– Podziwiam osoby, które oddają dużą część siebie dla sportu – ciężko trenują, poświęcają swój czas, nie poddają się chwilom zwątpienia, tylko motywują i wspierają innych, wytrwale dążą do celu mimo przeszkód. Wśród moich znajomych jest taka osoba, życzę jej jak najlepiej.*

Poza kręglami Nicola interesuje się też medycyną, w przyszłości chciałaby zostać lekarzem, pasjonuje ją zwłaszcza chirurgia, transplantologia i anestezjologia. Kocha też zwierzęta, jeśli nie będzie mogła za kilka lat leczyć ludzi, bierze również pod uwagę zostanie weterynarzem. Nastolatka lubi taniec, sporo szkicuje. Chętnie spędza czas ze znajomymi, ćwicząc w siłowni bądź uprawiając sporty zespołowe. Jest uczennicą II klasy o profilu biologiczno-chemicznym w II LO im. M. Konopnickiej w Katowicach. Wakacje spędza wspólnie z rodziną i znajomymi wyjeżdżając na kilkudniowe wycieczki czy wychodząc do kina. Realizuje również plan kadry narodowej, ponieważ już 30 sierpnia w Tarnowie Podgórnym odbędą się testy sprawnościowe, w których weźmie udział.

K. Wiśniowska



Fot. z arch. N. Kobiór

17-latka podczas mistrzostw świata w Rokycanach

Smiało mogę stwierdzić, że moje życie zawsze kręciło się wokół sportu. Wychowałam się w rodzinie, dla której aktywność fizyczna była ważną częścią życia. Również nauczyciele wychowania fizycznego, z którymi miałam okazję zetknąć się jako dziecko, a później nastolatka, dostrzegli mój potencjał i odpowiednio ukierunkowali – opowiada wyróżniona trenerka. Jej przygoda z bieganiem rozpoczęła się już w szkole podstawowej, wówczas należała do klubu sportowego Górnika Zabrze.

Największe sukcesy na koncie Anny Bonk pojawiły się na przestrzeni lat 2003–2006 należała wówczas do klubu AZS AWF Katowice i trenowała pod okiem **Stanisława Marmura**. Szczególnie dumna jest zwłaszcza z dwóch medalowych krążków zdobytych na mistrzostwach Polski juniorów – srebra i brązu, a także ze srebra wywalczonego podczas akademickich mistrzostw Polski w chodzie sportowym. W 2005 roku rozpoczęła studia na kierunku wychowanie fizyczne z edukacją dla bezpieczeństwa w katowickiej Akademii Wychowania Fizycznego.

Propozycję współpracy z łaziską sekcją lekkoatletyczną pani Ania otrzymała w 2010 roku, niedługo po śmierci Alojzego Kalei. *Dzieci i młodzież mają ogromny potencjał. Często nie wierzą w siebie i nie doceniają swoich możliwości. Ja staram się ich wspierać, pozytywnie wzmacniać, a jednocześnie zarażać pasją do biegania, która będzie im towarzyszyła przez całe życie* – mówi trenerka. W tej chwili grupa łaziskich biegaczy liczy 18 osób. Najmłodszy członek ma 9 lat, a najstarszy 25 lat. Treningi odbywają się trzy razy w tygodniu i trwają około godziny. Zajęcia adreso-

Biegnąc przez życie

- rozmowa z Anną Bonk

Od 9 lat jest trenerką sekcji lekkoatletycznej w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji. Przez ten czas pracowała z wieloma utalentowanymi biegaczami z naszego miasta. W jej trenerskim dorobku znaleźć można m.in. trzy medale mistrzostw Polski w biegach górskich, medale mistrzostw Śląska, które na przestrzeni lat zdobywali jej podopieczni w hali lekkoatletycznej, biegach przełajowych, a także na stadionie miejskim. Jej zawodnicy odnoszą sukcesy w imprezach biegowych organizowanych w powiecie, województwie oraz w zawodach o randze ogólnopolskiej. **Anna Bonk** za całokształt osiągnięć w pracy trenerskiej została wyróżniona przez burmistrza **Aleksandra Wyre** podczas Świętojańskich Dni Łazisk



Fot. z arch. A. Bonk

Sekcja lekkoatletyczna MOSiR-u z trenerką (pierwsza od prawej) Anną Bonk

wane są przede wszystkim do tych, którzy nie boją się zmęczyć. Sekcja to przede wszystkim praca z indywidualnościami. Każdy z zawodników prezentuje inny poziom. Starszym biegaczom układane są miesięczne plany treningowe, z kolei młodszym organizowane są wspólne rozgrzewki, spory kawał pracy muszą jednak wykonać również samodzielnie – podkreśla trenerka, dla której bardzo duże zna-

czenie ma zwłaszcza wywalczenie dwóch medali mistrzostw Polski w biegach górskich przez zawodniczkę sekcji lekkoatletycznej MOSiR-u **Michalinę Mendecką-Zejdler**. Nie mniejszą wartość ma jednak dla niej fakt, że łaziska grupa z niegasnącym zaangażowaniem bierze udział w zajęciach, robi postępy i osiąga coraz lepsze rezultaty.

Poza zajęciami prowadzonymi w MOSiR-ze pani Ania trenuje również mikołowską grupę Biegam Bo Lubię. Uwielbia spędzać aktywnie swój wolny czas. Kocha bieganie, ale jest również miłośniczką wypraw górskich i rowerowych. Tą ostatnią pasją zaraził ją mąż. Wspólnie w 2006 roku małżeństwu pokonało na jednoślądzie dystans 1400 km w 13 dni, przemierzając trasę z Nowego Sącza do Suwałk. Na co dzień mieszkanka Chorzowa pracuje w Szkole Podstawowej nr 3 w Mikołowie.

Jest szczęśliwą żoną pana **Michała** i mamą 2-letniego **Tymka**. Anna Bonk: – Mam szczęście, że mogę robić w życiu, to, co kocham. Staram się czerpać z niego jak najwięcej i z uśmiechem witać każdy nowy dzień.

K. Wiśniowska



Za osiągnięcia w pracy trenerskiej Anna Bonk została wyróżniona podczas Świętojańskich Dni Łazisk

■ PIŁKA NOŻNA

Sezon w liczbach

8 czerwca zwycięstwem 2:0 nad zespołem Wilków z Wilczy sezon 2018/2019 zakończyli piłkarze Polonii Łaziska Górne – podopieczni wówczas jeszcze **Krzystiana Odrobińskiego**, dzięki trzem punktom zdobytym w ostatniej kolejce, uplasowali się na koniec ligowej kampanii na piątej lokacie. Poniżej prezentujemy najważniejsze liczby ubiegłych rozgrywek IV ligi, grupy śląskiej II

Stabilizacja z minimalną poprawą – tak w skrócie określić można występ łaziskiego klubu, jeśli za platformę porównawczą przyjmujemy sezon 2017/2018. Łaziszczanie, grając wówczas w pierwszej grupie IV ligi, również zakończyli ligową rywalizację na piątym miejscu, zdobywając 51 punktów, czyli o jedno oczko mniej niż w niedawno zakończonych rozgrywkach. Niewiele zmienił się także bilans spotkań – w sezonie 2018/2019 Polonia zanotowała 15 zwycięstw, 7 remisów i 8 porażek, natomiast rok wcześniej, 15 zwycięstw, 6 remisów i 9 porażek. Podobieństwo dojrzyć można także w tym, jak rozkładały się punkty w zależności od miejsca rozgrywania spotkań – Polonia ponownie lepiej radziła sobie na wyjazdach, gdzie zdobyła 28 oczek przy bilansie 9-1-5 (2017/2018: 28 punktów, 8-4-3), podczas gdy na PolArenie, łaziszczanie uzbierali ich 24, dzięki 6 zwycięstwom, 6 remisom i 3 porażkom (2017/2018: 23 punkty, 7-2-6). Gdyby brać pod uwagę tylko spotkania rozgrywane na obiektach przeciwników, Polonia zajęłaby trzecie miejsce za plecami LKS-u Bełk i MRKS-u Czechowice-Dziedzice (po 29 oczek). Znacznie większa różnica dotyczy za to bilansu bramkowego – w 30 meczach

z udziałem Polonii w sezonie 2018/2019 padło w sumie 90 goli (52 zdobyte, 38 straconych), czyli o 21 mniej, niż rok wcześniej (wtedy 66 zdobytych, 45 straconych). Warto jednak zwrócić uwagę, że oprócz identycznej liczby punktów uzyskanych na boiskach rywali na przestrzeni dwóch sezonów, także i bilans bramkowy wyglądał niemalże jak kopia poprzednich rozgrywek – w kampanii 2018/2019 Polonia legitymowała się bowiem bilansem 31:21, natomiast rok wcześniej, na wyjazdach poloniści zdobyli dokładnie tyle samo goli, a stracili zaledwie jedną bramkę mniej. Łaziszczanie zakończyli ligową batalię z dziesięcioma punktami straty do mistrzów z Czańca – w rozgrywkach 2017/2018, Polonia do najlepszego wówczas Ruchu Radzionków straciła za to 13 oczek. Jeszcze krótko o statystykach indywidualnych: najlepszym strzelcem łaziskiego klubu był w poprzednich rozgrywkach **Daniel Fabisiak** (11 goli), a na podium znaleźli się jeszcze **Saba Jikia** (10) i **Kamil Uniejewski**. Bramki dla Polonii zdobywali jeszcze **Dawid Hewlik** (5), **Artur Moroń** (3), **Kamil Adamczyk** (3), **Matteusz Habor** (3), **Ireneusz Badura** (2), **Dawid Kaszok** (2), **Bartosz Smyła** (2) oraz **Dawid Fuchs** (1). **Okk**

Rezerwy w A-klasie!

Polonia II Łaziska Górne – Polonia Międzyrzecze 4:2 (3:1)

Po sześciu latach przerwy, rezerwy Polonii Łaziska Górne ponownie wystąpią w tyńskiej A-klasie! Podopieczni **Sebastiana Hendla** i **Andrzeja Sikory** na koniec sezonu B-klasy zajęli drugie miejsce za plecami Leśnika Kobiór, co nie skreśliło jednak szans awansu rezerwistów o klasę wyżej – w so-

botę 20 lipca, łaziszczanie zagraли bowiem w barażu z Polonią Międzyrzecze, która zajęła ostatnią lokatę w zakończonym niedawno sezonie A-klasy. Bohaterem drugiego zespołu Polonii został **Ireneusz Badura**, który jeszcze przed przerwą skompletował hat-tricka. Ostatecznie baraż zakończył się zwycięstwem 4:2, a czwarte trafienie dla gospodarzy dołożył w 88. mi-

Letnie przygotowania

Piłkarze Polonii Łaziska Górne mają już za sobą dwa pierwsze mecze sparingowe – podopieczni **Marka Mazura** mierzyli się z Gwarkiem Ornontowice oraz juniorami GKS-u Tychy. Na początek, 13 lipca, łaziszczanie bez większych problemów poradzili sobie z ósmą siłą poprzedniego sezonu IV ligi, grupy śląskiej I – przed przerwą do siatki ekipy z Ornontowic trafiali **Hewlik** i **Fabisiak**, natomiast wynik boiskowej rywalizacji na 3:0 ustalili **Prochownik**. Ozdobą sparingu była bramka Daniela Fabisiaka, który skierował futbolówkę do siatki z połowy boiska. Identycznym rezultatem zakończył się drugi ze sparingów łaziskiego zespołu – w rywalizacji z drużyną U-19 GKS-u Tychy, wszystkie gole padły jeszcze przed przerwą. W 25. minucie wynik otworzył **Widuch**, sześć minut później bramkę na 2:0 podwyższył Fabisiak, a trzy minuty przed przerwą, trzecie trafienie dołożył **Kaszok**. 27 lipca, już po zamknięciu numeru, łaziszczanie zagraли jeszcze przeciwko młodej drużynie Rozwoju Katowice, a 3 sierpnia, Polonia zakończy letnie przygotowania test-meczem przeciwko Ruchowi Radzionków. Tydzień później, podopieczni Marka Mazura zainaugurują ligową kampanię domowym spotkaniem z Odrą Centrum Wodzisław Śląski. **Okk**

Polonia Łaziska Górne – Gwarek Ornontowice 3:0 (2:0)

Bramki dla Polonii: Hewlik, Fabisiak, Prochownik

Polonia Łaziska Górne – GKS Tychy (U-19) 3:0 (3:0)

Bramki dla Polonii: Widuch, Fabisiak, Kaszok.

nucie **Tebinka**. Serdecznie gratulujemy naszym piłkarzom awansu i życzymy powodzenia w A-klasie! Co ciekawe, łaziszczanie nowy sezon rozpoczną od starcia z Leśnikiem Kobiór, z którym walczyli w ubiegłej kampanii B-klasy. Start ligi zaplanowano na weekend 10–11 sierpnia.

Okk

gazeta
łaziska
ISSN 1643 – 1200

Siedziba redakcji:

43–170 Łaziska Górne
ul. św. Jana Pawła II 2
tel. 32 738 92 29
gazetalaziska@mdk.laziska.pl

Wydawca:

Miejski Dom Kultury
43–170 Łaziska Górne
ul. św. Jana Pawła II 2
tel./faks 32 224 10 33

Łamanie i skład graficzny:

MUZO Marcin Łęczycycki
www.muzo.com.pl
Druk: Kolumb Katowice
www.drukarniakolumb.pl

Redaktor naczelna: Małgorzata Strzelczyk **Redakcja:** Katarzyna Wiśniowska, Joanna Bryzik

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Za treść reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są w siedzibie redakcji od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–15.00. Więcej zdjęć z imprez organizowanych w naszym mieście na profilu facebookowym Gazety Łaziskiej.

Numer zamknięto 26.07.2019 r.

Następny numer ukaże się 30.08.2019 r.

WAKACJE NA PÓŁMETKU

Pierwszy miesiąc bezstresowego odpoczynku od szkolnych zajęć już za nami. Jak spędzali go najmłodszy mieszkańcy naszego miasta? Zobaczcie sami! Prezentujemy zdjęcia z zajęć zorganizowanych w Miejskim Ośrodku Wspierania Rodziny i Dziecka, Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji, a także z wycieczek, które zostały zorganizowane przez Wydział Edukacji, Ochrony Zdrowia, Kultury i Sportu. Odwiedziliśmy również łażiskie place zabaw

Zajęcia badmintonu w MOSiR-ze



Spotkanie na temat bezpieczeństwa



Łażiskie rolowanie



Kręcimy hula hop! Zabawy sportowe



Podopieczni z MOWRiD-u nie mogą narzekać na nudę – ciągle coś się dzieje



We Wiosce Indiankiej MC Bizon w Karchowicach



Do góry, do nieba! Jak najwyżej!



Bo na placu zabaw – fajnie jest!



Taka mała kryjówka



Siedziba MOWRiD-u na moment zamieniła się w krainę Indian



Pora na mecz!



W upalne dni najlepszym rozwiązaniem jest wyprawa na basen



Z wizytą we Wiosce Indiankiej w Tworkowie



Kto ma najlepszego ciele?



W krainie kolorowych pióropuszy i czerwonych twarzy



Warsztaty w Mikro Centrum Nauki Naukotechnika w Świnnej

